

Oplata pocztowa ulszczona ryczałtem

# DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 5 zł

Łódź

czwartek

6 stycznia

1949 r.

Rok V

Nr 5

(1269)



Podczas świąt Nowy Jork nawiedziła wielka burza śnieżna. Na zdjęciu: ulice Nowego Jorku zasypane śniegiem. (Foto API)

## ISTOTNA RÓŻNICA PŁAC

### podniesie stopę życiową pracowników

Wywiad z gen. dyr. Centr. Zarządu Przemysłu Metalowego

WARSZAWA, 5.I (PAP). W dniu 5.I br. podpisane zostały w Warszawie nowe umowy zbiorowe z robotnikami przemysłów drzewnego, włókienniczego, skórzanego, papierniczego oraz mineralnego. Nowe umowy zbiorowe opracowane zostały osobno dla każdego działu przemysłu z uwzględnieniem specyficznych warunków pracy oraz możliwości zarobkowych w różnych rodzajach produkcji.

W celu naświetlenia podstawowych różnic między dawnymi i nowymi umowami zbiorowymi redak-

### Gorzkie owoce planu Marshalla

Przedstawiciele państw marszalskich, którzy zebrał się w Paryżu, celem uchwalenia 4-letniego planu gospodarczego, stanęli przed niezmiernie trudnym zadaniem.

Z jednej strony, ze względu na opinię publiczną, należało przedstawić wyniki konferencji w ten sposób, by świadczyły, że Plan Marshalla stanowi fundament odbudowy Europy, z drugiej zaś nie można było ukryć smutnych wyników, do których doszedł np. sprawozdawca Organizacji Europejskiej Współpracy Gospodarczej przy ONZ, Robert Majelina. Kłó ry stwierdził, że „nawet przy amerykańskiej „pomocy“ poprawa warunków życia narodów europejskich jest wyszczepiona”.

Z drugiej strony uczestnicy konferencji pragnęli przychylnie nastroić do Europy Zach. nowy Kongres USA, a drugiej jednak nie mogli pochwalić się przed możnymi protektorami znanymi, że w łonie państw marszalskich istnieje harmonia i posłuszeństwo.

Obiektywny obserwator może stwierdzić tylko, że paryskie obrady raz jeszcze utwierdziły sprzeczność egzystującą do upadku imperializmu. Cóż bowiem stwierdzają sprawozdawcy? Mówią one o tym, że „Plany gospodarcze poszczególnych krajów są ze sobą sprzeczne”, że „Re wizja tych programów nie będzie łatwa”.

Wszystkie państwa marszalskie stoją u progu bankructwa ekonomicznego. By mu zapobiec, pragną zwiększyć eksport i zmniejszyć import. Mogą to uczynić jedynie w stosunku do swych równorzędnych partnerów, a nie do swych mocodawców amerykańskich. Trudną sytuację pogarsza fakt, że moc dyktanda Wall Street państwa marszalskie zmuszone są coraz to bardziej ograniczać swe stosunki handlowe ze Wschodem europejskim.

Widoki państw marszalskich w dziedzinie produkcji również nie przedstawiają się różowo. Nie leży bowiem w interesie inicjatorów ECA, by ożywić przemysł i rolnictwo krajów europejskich, jest rzeczą powszechnie wiadomą, że dostawy z Ameryki zawierają dobra konsumpcyjne, a nie produkcyjne. Wystarczy wspomnieć, że według oficjalnego komunikatu, 30% dostaw marszalskich stanowią artykuły żywnościowe, które mogą być wyprodukowane w Europie. Import maszyn stanowi zaś tylko drobny odsetek całkowitej sumy.

Nie więc dziwnego, że obciążenia eksportów gospodarczych konstatują, iż po upływie planu 4-letniego kraje marszalskie nie osiągną równowagi gospodarczej, ani też nie wyrównają bilansu handlowego, że natomiast muszą liczyć się z wybuchem kryzysu gospodarczego. Celem uniknięcia smutnych konsekwencji swej polityki Marshallowej znaleźli pewne wyjście. Zsłobili „bardziej intensywnie wykorzystanie zasobów kolonialnych” oraz „obniżenie kosztów produkcji” oznacza to po prostu jeszcze brutalniejszy wyzysk i eksploatację krajów kolonialnych i dalsze obniżenie płac robotniczych.

Zamiast więc przewidzianego jakoby „podniesienia poziomu życiowego”, Plan Marshalla przynosi niedogod i zubożenie. Co też przewidywalibyśmy nie od dziś... (efbe)

tor gospodarzy PAP przeprowadził rozmowy z naczelnymi dyrektorami którzy w dniu 4.I b. r. podpisali umowy z przedstawicielami odpowiednich Związków Zawodowych.

Generalny dyrektor Centr. Zarządu Przemysłu Metalowego — inż. Mieczysław Less w następujący sposób charakteryzuje różnice między nową a dawną umową zbiorową.

Różnice te zaznaczają się przede wszystkim w fakcie, że wszystkie dodatkowe wynagrodzenia, niezależne od wysiłku robotnika, a także ekwiwalenty gotówkowe za kartki żywnościowe i inne świadczenia zostały wmontowane w płace podstawowe. Zlikwidowana została fikcja, jaką były niskie stawki zasadnicze, sięgające zaledwie 20 zł za godzinę w sytuacji, w której zarobki ogólne w wyniku najróżnorodniejszych skomplikowanych dopłat dochodziły do wysokości 10-20 tysięcy zł miesięcznie.

Według nowej umowy stawki wraz ze stałymi dodatkami wynoszą: od 42,5 zł do 88,5 zł za godzinę.

Równocześnie z przeprowadzeniem reformy płac zostały zlikwidowane również i niezasadne niskie normy, które dotychczas nie pozwalały na właściwe obliczenie obciążenia maszyn, na prawidłowe ujęcie kosztów własnych oraz hamowały wzrost wydajności.

Związki zawodowe, rady zakładowe i dyrekcje fabryk metalowych w ciągu 2 miesięcy wykonały ogromną pracę, rewidując wszystkie dotychczasowe normy. W rezultacie regulacji płac i norm metalowcy — oprócz ekwiwalentów otrzymują podwyżkę. Dla ilustracji można przytoczyć

następujące cyfry: początkowo plan finansowy przemysłu metalowego przewidywał wysokość fun-

## Oreǳie Prezydenta USA czyli Truman „powyborczy“

WASZYNGTON, 5.I (PAP). Na wspólnym posiedzeniu Izby Reprezentantów i Senatu Prezydent Truman wygłosił oreǳie, w którym przedstawił swój program.

Prezydent Truman poruszył przede wszystkim zagadnienia polityki wewnętrznej, poświęcając problemom zagranicznym jedynie kilka uwag. Zaaprobował on plan Marshalla i wyraził pogląd, że Stany Zjednoczone mają odegrać „kierowniczą rolę” na świecie. Równocześnie Truman zaznaczył, że „najwyższym celem jego polityki zagranicznej jest zachowanie pokoju”. Bezpośrednio po tym oświadczeniu mowca powtórzył znana tezę „naprzód bezpieczeństwo, potem rozbrojenie” oraz wystąpił jako rzecznik powszechnej służby wojskowej.



Program polityki wewnętrznej Trumana, zawarty w jego pierwszym wyborczym oreǳiu, obraca się w wielu wypadkach wokół jego przyrzeczeń wyborczych. Mowca oświadczył, że dążyć będzie do zahamowania inflacji oraz do przywrócenia kontroli cen. Oreǳie prezydenta Trumana zapowiada rów-

nież szereg zarządzeń dotyczących kontroli państwa nad rozdziałem rzadkich surowców. Aby zwiększyć produkcję potrzebnych towarów, prezydent Truman wypowiada się w swym oreǳiu za podwyższeniem niektórych podatków, aby podnieść dochody skarbu o 4 miliardy dolarów rocznie.

Prezydent Stanów Zjednoczonych podkreślił następnie konieczność zniesienia ustawy antyrobotniczej Taft-Hartley i zastąpienia jej tzw. aktem Wagnera. Truman zapowiada jednak równocześnie wnieście do aktu Wagnera szeregu poprawek, zawierających ograniczenie prawa strajku. Poprawki te mają zawierać zakaz strajków, wynikających ze sporów prawnych między pracodawcami a pracownikami, jak również zakaz strajków solidarnościowych.

Rozwiązanie problemów społecznych widzi Truman — we współpracy robotników z businessmanami. Program przedstawiony przez prezydenta Trumana powtarza też jego hasła przedwyborcze, odnoszące się do rozszerzenia systemu opieki społecznej i ochrony praw cywilnych.

### Rada Bezpieczeństwa wznawia obrady w sprawie Indonezji

NOWY JORK, 5. I. (PAP). Sekretarz generalny ONZ Trygve Lie oświadczył, że w piątek — w razie obecności wszystkich członków — Rada Bezpieczeństwa przystąpi znow do omawiania sprawy Indonezji. Gdy by wszyscy członkowie Rady nie mogli przybyć do tego terminu, posiedzenie Rady Bezpieczeństwa odbyłoby się w najbliższy poniedziałek. Sprawa Indonezji jest jedynym punktem porządku dziennego.

### Znow rozmowy Trzech w sprawie Niemiec

LONDYN, 5.I (PAP). Foreign Office komunikuje, że Wielka Brytania, Francja i Stany Zjednoczone ustaliły datę 17 stycznia dla wznowienia w Londynie rozmów na temat „Statutu okupacyjnego” Niemiec Zachodnich. Sprawa ta była już omawiana we Frankfurcie między trzema zachodnio - niemieckimi gubernatorami wojskowymi.

### Dalsze sukcesy wojsk ludowych w Chinach

LONDYN, 5.I (PAP). Agencja Reutersa donosi z Szanghaju, że, według źródeł rządowych wojska ludowe, pozostające pod dowództwem gen. Su Yui, zajęły miasta Tai-Hing i Hung-Kiao, leżące w odległości około 100 km na wschód od Nankinu. Oba te miasta położone są około 30 km na północ od Yang-Tse.

Wojska ludowe doszły również do punktu nad rzeką Yang-Tse naprzeciwko miasta Kiang-Yin. W mieście tym znajduje się główna kwatery wojsk nacjonalistycznych, mających za zadanie obronę Yang-Tse.

### Miedzynarodowy konkurs naukowy rozpisany przez Akademię Nauk ZSRR

MOSKWA, 5. I. (PAP). Akademia Nauk ZSRR rozpisala konkurs na szereg najlepszych prac w dziedzinie fizyki i matematyki. Ufundowano pięć nagród pieniężnych, w tej liczbie jedna nagroda im. wielkiego uczonego rosyjskiego — Łobaczewskiego na najlepsze dzieło z zakresu geometrii. O nagrodę tę w wysokości 25 tysięcy rubli ubiegać się mogą zarówno uczeni radzieccy jak i zagraniczni.

## Premier Spaak sabotuje uruchomienie stosu atomowego w Belgii, gdwz produkcję uranu oddaje dla USA

BRUKSELA, 5.I (PAP). Pod tym tytułem dziennik „Drapeau Rouge” zamieszcza artykuł, w którym pisze m. in.

Prof. Cosyns, dyrektor instytutu fizyki jądrowej przy uniwersytecie brukselskim, stwierdził, że uczeni belgijscy mogą uruchomić stos atomowy i że w badaniach nad energią atomową są bardziej zaawansowani od swych kolegów amerykańskich. Prof. Cosyns oświadczył również, że gdyby rozdzielono uran wydobywany w Kongo pomiędzy wszystkie kraje świata proporcjonalnie do ich zaludnienia, ilość otrzymana przez 8 milionów Belgów wystarczyłaby do produkowania energii równej tej, którą czerpie Belgia z węgla wydobywanego w jej kopalniach. Z dwóch ton uranu bowiem, Belgia mogłaby uzyskać tyle energii cieplnej ile produkuje jej centrale termiczne, używając rocznie 2 miliony ton węgla.

Prof. Cosyns oświadczył również że premier Spaak przekazuje Stanom Zjednoczonym uran wydobywany w Kongo idzie na ręce trustom amerykańskim starającym się utrzymać monopol produkcji energii atomowej ze szkoda dla krajów mitujących pokój.

Oświadczenie prof. Cosynsa — stwierdza „Drapeau Rouge” — które piętnuje rząd belgijski pozostający na usługach amerykańskich podlegaczy wojennych, zdradzający wła-

sny kraj i sprzeniewierzający się wielkiej idei pokoju i postępu, powinno ukazać się we wszystkich dziennikach belgijskich. Niestety prasa belgijska pominęła milczeniem oświadczenie uczonego belgijskiego. Wydaje się, że pisma bel-

## Nowy cios w ruch związkowy Stanów Zjednoczonych

WASZYNGTON, 5. I. (PAP). Sąd najwyższy Stanów Zjednoczonych zadął poważny cios Związkom Zawodowym w USA przyjmując 3 stycznia br. decyzję, kładącą kres istnieniu systemu „closed shop”. Zgodnie z tym systemem, przedsiębiorcy zawierali umowy z Związkami Zawodowymi, na mocy których mieli prawo zatrudniać jedynie robotników zrzeszonych w Związkach Zawodowych.

System „closed shop” był jednym z poważniejszych środków, zmierzających do wzmożenia ZZ oraz słano wów przeszkode dla przedsiębiorców, usiłujących zdławić ruch związkowy.

W ciągu ostatnich kilku lat, organy ustawodawcze 16 stanów pod presją organizacji przemysłowców uchwaliły ustawę, zakazującą stosu-

gijskie, które poświęcały w swoim czasie całe strony opisom wybuchu bomby atomowej na Bikini i enuncjacji amerykańskich podlegaczy wojennych, przemlewały znamienne wypowiedzi prof. Cosynsa, wykonując rozkaz premiera pragnącego w ten sposób ukryć przed własnym narodem swe podejrzane zakulisowe machinacje z USA.

wania tej zdobyczy robotników amerykańskich.

Po długotrwałym studiowaniu tego zagadnienia, sprawa przeszła do sądu najwyższego, który zatwierdził uchwały stanów, zakazujących istnienia „closed shop”.

## Co dzień niesie?

### NIESPODZIANKI PDT

Łódzki Dom Towarowy stracił się jak najlepiej obsłużyć klientów. Członek Domu przyrzeczył pewne niespodzianki, o których na str. 5.

### BEZ ECHA

minimalny budżet Zarządu Miejskiego, który obecnie trwa, może 30 lat istnienia (str. 3)

### ZAGADKA

Co to jest? Płaci się za 4 obłady, a otrzymuje się pięć (strona 2).

### BYŁ TO CZASY

Kiedy istniała w Łodzi tylko jedna kawiarnia, w której „elita” naszego miasta wchodziła się na polski i oglądanie strasów w białych zasłonach świec (str. 3)

### STARY, ALE JARY

Stowa jest o Taborku, który już 19 lat uprawia z powodzeniem — boks. O jego karierze pięcioboju na str. 4.

### ROENIE

JAK NA DROZDACH cena materiału włókienniczego, sprzedawanego przez pośredników — kombinatorów. O jednym takim, który „wpadł” — na str. 5.



# Dywany za 2 mil. franków

## Jadalnia dla pana generała - za milion

### Takimi pozycjami zainteresowała się Izba Kontroli Francji

(Od specjalnego korespondenta „API” dla „Dziennika Łódzkiego”)

Paryż, w styczniu. W poniedziałek, 3 stycznia 1949 roku Francuskie Zgromadzenie Narodowe zakończyło swą sesję z roku 1948, uchwalając budżet dość dużą większością głosów. Głosowanie to nie nasuwa specjalnych uwag: wiadomo już, że budżet odznacza się szczególnym wydatków wojskowych (375 miliardów oficjalnie) na niekorzyść kredytów inwestycyjnych, które zostały obcięte. Oto, w przyszłym roku Paryż dozna dalszych ograniczeń w dostawie prądu, które pozabawiają go oświetlonych wystaw i jarzących się sztydów. Cztery lata po wyzwoleniu, Paryż nie zasługuje na nazwę „miasta światła”. Osobom prywatnym i przemysłowcom narzuca się surowe ograniczenia.

Głosowanie nad budżetem odbyło się bez poważnych incydentów.

Zadna z partii rządzących ani RPF nie chciały w tej chwili kryzysu rządowego. Wszyscy oczekują głosowania Kongresu amerykańskiego — ustalenia nowej raty pomocy marszałkowskiej.

Dowodzi to raz jeszcze, że punkt ciężkości polityki francuskiej nie znajduje się już w Paryżu, lecz w Waszyngtonie.

W ostatnim artykule zapowiadalem, że nadużycia, stwierdzone przez „Izbę Kontroli” zajmą wiele miejsca w prasie. Nie pomyliłem się. Prawie wszystkie dzienniki poświęcają temu skandalowi wiele miejsca. Zgromadzenie przerwało na dwie godziny walną debatę budżetową, ażeby domagać się od rządu zarządzenia szczegółowego śledztwa w sprawie dokonanych nadużyć. Z rzadką jednogłównością przyjęta została rezolucja, w której Zgromadzenie domaga się od rządu przeprowadzenia przyspieszonego śledztwa w sprawie stwierdzonych nadużyć i poinformowania parlamentu przed 1 lutego o podjętych lub proponowanych sankcjach.

Stwierdzone nadużycia są poważne: zacytuje tylko kilka przykładów. Prefekt departamentu Moselle kupił sobie dywanów za dwa miliony franków. Generał, komendant okręgu paryskiego — jadający i salon za milion franków, dowódca okręgu Rennes — kanapę za 400 tysięcy franków.

W ministerstwie aprowizacji kierowanym kolejno przez Giacobiego z RPF, Ramadiera Pineau — socjalistów (obecnie ministrowi wojny, urzędnicy, począwszy od dyrektorów do stenotypistek, przyzwyczaili się spędzać wakacje na koszt Republiki na Lazurowym Wybrzeżu i w Afryce Północnej. Niektóre osobistości kazały się wysyłać w różnych miastach zagranicznych np. do Argentyny i USA w towarzystwie swych młodych żon. (były to niekosztowne podróże ślubne). Skandal obywateli

dla internowanych jest jeszcze poważniejszy, a zwłaszcza dzieje w obozie w departamencie Wienne które pomarły z głodu, ponieważ dyrektor obozu sprzedawał przydziały żywnościowe. Prefekt, który dowiedział się o tym nadużyciu, krył swego podwładnego. Wszyscy mówcy, którzy interwe-

niowali w tej sprawie w Zgromadzeniu Narodowym, żądali surowych sankcji. Najbardziej dyskretni byli socjaliści i gaulliści, ponieważ członkowie ich partii są bez wątpienia najbardziej skompromitowani.

W ciągu najbliższych tygodni będziemy świadkami prób zduszenia skandalu. Lecz przybrał on takie

rozmiary i ma taki rozgłos w prasie i opinii publicznej, że nie może być on pominięty milczeniem.

Być może ministrowie Queuille okażą się splamieni i będą musieli podać się do dymisji. Tymczasem, mimo złego stanu zdrowia premiera (podczas dyskusji nad budżetem Queuille zemknął dwukrotnie i wytrzymał do końca tylko dzięki zastrzykom), rząd będzie mógł przebrnąć bez większych trudności pierwsze tygodnie 1949 roku aż do chwili, gdy w marcu odbędą się wybory okręgowe.

Gilbert Badia

# Istotna różnica płac

(Dokończenie ze str. 1)

duszu płac na rok 1949 na 20 miliardów zł po przeprowadzeniu nowej umowy zbiorowej fundusz ten wzrosło do 27 miliardów zł z czego 4 miliardy stanowią wyrównanie za kartki żywnościowe i inne świadczenia, a 3 miliardy — efektywną podwyżkę zarobków.

Również bardzo charakterystyczny na cech nowej umowy jest poważny wzrost płac pracowników najniższej uposażonych. Stara umowa dopuszczała w wielu wypadkach do nieuzasadnionej i niesprawiedliwej dysproporcji w płacach. Nowa umowa wyrównuje te niesprawiedliwości.

Najniższa płaca, która wynosiła dotąd 3 tys. zł miesięcznie, a wraz z wartością świadczeń ok. 3.500 zł miesięcznie wzrosła teraz do 8.500 zł. Przeciętna płaca, która wynosiła dotąd 9.500 zł, a wraz z wartością świadczeń — 12 tys. zł wzrosła teraz do 15 tys. zł. Natomiast dla grup najlepiej uposażonych podwyżka ta będzie stosunkowo nieznaczna.

Sądę, że dzięki nowej umowie będziemy mogli otrzymać nowe tysiące ton ponadplanowej produkcji, przy równoczesnym dalszym podwyższeniu poziomu życiowego klasy robotniczej.

# Ukręcili na siebie bat Niemiecki przemysł samochodowy zagraża produkcji Wielkiej Brytanii

LONDYN, 5.1 (PAP). Finansowe i przemysłowe koła brytyjskie ujawniają poważny niepokój z powodu wzrostu produkcji niemieckich samochodów popularnych tzw. „VOLKSWAGEN”. W Londynie stwierdza się, że niemiecki przemysł samochodowy stanowi już niebezpieczną konkurencję dla eksportu samochodów brytyjskich.

„Daily Express” poświęca tej sprawie sensacyjnie zredagowany artykuł na pierwszej stronie, oświadczając, że „produkcja Volkswagen” zagraża Wielkiej Brytanii”. Dziennik podaje oświadczenie przemysłowców niemieckich, stwierdzające, że zakłady w Emswaldu produkują obecnie 2.500 samochodów miesięcznie i że produkcja ta wzrosła do 40.000 rocznie. Samochody typu „Volkswagen” sprzedawane są na eksport po cenie od 300 do 400 funtów i odbierają rynki zbytu bryty-

jskiemu przemysłowi samochodowemu. Ceny te mają być jeszcze bardziej zmniejszone dzięki niskim stawkom płacy robotników niemieckich. Samochody niemieckie sprzedawane są tylko za dolary, zgodnie z wymaganiami Ameryki.

Dyrektor zakładów brunswickich Nordhoff stwierdził, że eksport samochodów popularnych przynosi już Niemcom milion dolarów miesięcznie. Dyrektor brytyjskiego stowarzyszenia producentów samochodowych Cook podkreślił, że przemysł

słowcy brytyjscy niejednokrotnie zwracali uwagę rządu na fakt, iż zbyt wielki rozrost niemieckiej produkcji przemysłowej podkopuje eksport brytyjski na rynki europejskie.

# Czy Anglia przygotowuje się do zbrojnej interwencji w Palestynie?

LONDYN, 5.1 (PAP). — Agencja Reutera komunikuje z Tel Avivu, iż rządnik rządu Izraela złożył oświadczenie na temat brytyjskich przygotowań wojskowych w pobliżu Palestyny. Rzecznik podał, że

wojska brytyjskie są w drodze do portu transjordańskiego Akaba oraz przygotowują się do marszu w kierunku granicy egipsko-palestyńskiej. Izrael zapowiedział złożenie szczegółów w tej sprawie ONZ.

Rzecznik stwierdził, że według uzyskanych informacji, wojska brytyjskie przechodzą intensywne przeszkolenie w walkach pustynnych w Trypolitanii. Na lotnisku Al Mafrak lądowały ostatnio brytyjskie bombowce i myśliwce.

Rzecznik Izraela podkreślił, że Wielka Brytania nigdy nie ukrywała swego negatywnego stanowiska wobec państwa żydowskiego i stanęła otwarcie po stronie krajów arabskich.

# „Redaktorzy szmatławców” przed sądem Zeznania świadków demaskują ich obłudne tłumaczenia

Jak już donosiliśmy, przed trzema dniami rozpoczął się przed Sądem Okręgowym w Warszawie proces 11 byłych współpracowników warszawskiej prasy okupacyjnej: „Nowego Kuriera Warszawskiego”, „7 dni”, „Fal” i „Co Miesiąc Powieść”.

Z aktem oskarżenia i przebiegiem pierwszego dnia procesu, w którym zeznawali osk. Sierpułowski i Szklarski, zapoznaliśmy czytelników w nrze 3 „Dziennika Łódzkiego”.

W dalszym ciągu rozprawy zeznawali pozostali oskarżeni.

Osk. Władysław Leśniewski przyznaje się do winy, tłumacząc, że do współpracy z prasą gadzinową skłoniły go ciężkie warunki materialne. Osk. Czesław Pudłowski nie poczuwa się, jak wszyscy pozostali, do winy. Sprawozdawca sportowy i felietonista, zastał wyrzucony z „gadzinówki” za podpisywanie cudzych utworów własnym nazwiskiem. Później pracował w rewiowych teatrzykach jak „Momus”, „Pudełko” i inne. Oskarżeni Tadeusz Trepanowski, Kazimierz Augustowski i Tomasz Pagowski są to, jak wynika z ich zeznań, „bojownicy o wolność Polski”. Pracowali rzekomo z rozkazu polskich organizacji podziemnych. Nie potrafili jednak przedstawić na to żadnych dowodów ani świadków. Osk. Antoni Kwiatkowski, Jan Wolski, Ludwik Ziemiakiewicz i Kazimierz Mann do winy się nie przyznają. Pracę swoją traktowali bądź (jak Wolski), jako pracę artystyczną, bądź (jak Ziemiakiewicz), jako pracę ideową (uczył Niemca języka polskiego).

Po zeznaniach oskarżonych sąd przesłuchał świadka Helenę Wielgomasową, była współpracowniczkę „Fal” (doprowadzona z więzienia). Z oskarżonych znała bliżej jednego Ziemiakiewicza, który, jak stwierdza świadek, zniekształcał jej materiał

W trzecim dniu procesu 11 współpracowników warszawskiej prasy gadzinowej sąd kontynuował przesłuchanie świadków.

Świadek prof. St. Lorentz — działacz Polski podziemnej — stwierdza, że już od pierwszych momentów okupacji stosunek społeczeństwa polskiego i organizacji konspiracyjnych był zdecydowanie negatywny do niemieckiej prasy w języku polskim.

Na pytanie, czy przypomina sobie, aby organizacja delegowała kogoś ze swych członków do pracy dziennikarskiej w „szmatławcu” — świadek Lorentz oświadcza, że nie zna ani jednego takiego wypadku — istniała bowiem zasada, aby punkty wydawcowe w propagandzie niemieckiej powierzać pracownikom technicznym, jak drukarze, palacze itp., których ewent. prace na rzecz okupanta byłaby jak najmniej produktywna.

Świadek stwierdza ponadto, że ośrodki propagandy niemieckiej w Polsce, jak redakcje prasy gadzinowej i teatrzyki były punktami wywiadu niemieckiego. Zostało dowiedzione, że znana podczas okupacji śpiewaczka Lucyna Szczepańska była agentką gestapo, zaś na usługach wywiadu niemieckiego pozostawała żona Junoszy Stępowskiego, Horwath i in.

Świadek red. August Grodzki stwierdza, że ogół dziennikarstwa traktował Polaków współpracujących z prasą gadzinową, jako wyzłutków społeczeństwa i zdradców narodu. Nazwiska kolaborantów prasowych były ostro napiętnowane w wydawnictwach Polski podziemnej.

Prokurator: Dlaczego propaganda niemiecka wciągała do pracy w gadzinówkach Polaków, chociaż niewątpliwie dysponowała dostateczną ilością Niemców, znających język polski?

Świadek: Wciągając Polaków do pracy gadzinowej Niemcy chcieli

okazać, że sami polacy dążą do współpracy oraz mieli na uwadze, że znają oni lepiej mentalność polskich czytelników.

Świadek red. Antoni Bida wyraża przekonanie, że najściślej związany z głównym trzonem sztabu szmatławca był osk. Sierpułowski, którego artykuły i felietony, podpisywane pseudonimem „Zagłobicz”, zawierały szczególnie niebezpieczne dla społeczeństwa polskiego akcenty polityczne. Świadek red. Bida — działacz Polski podziemnej — który był dobrze zorientowany w sytuacji dziennikarzy polskich w okresie okupacji, oświadcza, że nie ma nie jest wiadomo, aby którykolwiek z oskarżonych miał coś wspólnego z konspiracją.

Świadek red. Witold Giełżyński rozpoznaje na ławie oskarżonych Kwiatkowskiego, Pagowskiego, których możnaby uważać za dziennikarzy. Resztę oskarżonych świadek określa, jako ludzi wziętych do szmatławca po prostu na podstawie ogłoszenia. Świadek w czasie okupacji stykał się z osk. Trepanowskim, jako reporterem działu mieskiego szmatławca. Odnosząc Trepanowskiego świadek nigdy nie przypuszczał, aby mógł on pracować w konspiracji.

Rozprawa trwa

**4 (XXVIII)**  
**Kupon premiowy**  
**„Dziennika Łódzkiego”**  
Imię i nazwisko: .....  
Adres: .....  
(7 kolejnych kuponów prosimy przysłać do Redakcji „Dziennika Łódzkiego”, Łódź, Piotrkowska Nr 96 — Na kopercie zaznaczyć „Kupony książkowe”)

**Praszką**  
**Miliardowy koni**  
W 5 ministerstwach francuskich popełniono miliardowe nadużycia. Ciekawe jest, że po wykryciu tego skandalu minister spraw wewnętrznych Moch usiłował zatrudnić malwersacje swych urzędników.  
Moch przyniósł oczu dwoje, by nie widzieć tych MOCHlojek.  
(cz)

**PRENUMERATA PISM RADZIECKICH**  
Najnowsze zdobycze techniki, medycyny, rolnictwa i t. d. znajdziesz prenumerując prasę radziecką. Prenumeratę dzienników i czasopism radzieckich przyjmują wszystkie placówki „CZYTELNIKA”. Prenumeratę można wpłacać na konto P. K.O. Nr. I. 8501 „CZYTELNIK” Instytut Prasy.  
W Łodzi zamówienia na pisma radzieckie przyjmuje: „CZYTELNIK”, ul. Piotrkowska 53 (dział prenumerat) ul. Piotrkowska 96 (sklep pomocy szkolnych) ul. Piotrkowska 147 (księgarnia).

W dniu 5 stycznia 1949 r. zmarła po długich cierpieniach, przeżywszy lat 75  
s. p.  
**APOLONIA SIEWIERSKA**  
z PRZYBYLSKICH  
Pogrzeb nastąpi w czwartek, tj. 6 stycznia br. o godzinie 15 w kaplicy cmentarnej Sw. Rocha w Radogoszczu.  
Nabożeństwo żałobne za spokój Zmarłej odbędzie się w dniu 7 stycznia o godz. 9 rano w kościele Najsw. Serca Jezusowego w Radogoszczu, o czym zawiadamiają (82g) Mąż, Córki, Zięć, Wnuczki i Prawnuczki.

Dnia 5 stycznia 1949 r. zmarł po ciężkich cierpieniach w wieku lat 64  
s. p.  
**Franciszek Niedzielski**  
Wyprowadzenie drogich nam zwłok na miejsce wiecznego spoczynku odbędzie się z domu żałoby przy ulicy Wodnej 22 dnia 7 stycznia b. r. o godz. 14, na Stary Cmentarz Katolicki przy ulicy Ogrodowej, o czym zawiadamia stroskana 325 P. RODZINA



# Kto będzie „półtoramilionowym“

## Jubileusz PDT Innowacja w obsłudze - Zmiana systemu zaopatrzenia

Sklepiam, cieszącym się największą frekwencją w Łodzi, jest niewątpliwie Powszechny Dom Towarowy. PDT istnieje niespełna rok, a już w najbliższych dniach będzie obchodził swego rodzaju jubileusz, mianowicie obsłużenie 1,500,000 klientów. Kiedy ten „jubileusz” wypadnie — trudno dokładnie określić, wiadomo jednak, że w styczniu. Tymle zdradziła nam dyrekcja PDT, dodając, że jubileuszowy klient otrzyma pamiątkowy, cenny upominek.

W celu ułatwienia odszukania „jubilatów”, dyrekcja PDT prosi wszystkich klientów o **przechowywanie rachunków**, otrzymywanych wraz z towarami. Kupując więc w PDT szklankę za 20 zł., czy 10 kfg. wedliny — możemy być jednocześnie szczęśliwym 1,500,000 klientem.

PDT stał się popularny nie tylko dlatego, że jest dobrze zaopatrzony we wszelkiego rodzaju towary, że towary te są pierwszorzędnej jakości, a przy tym tańsze niż w innych sklepach. PDT stał się popularny, bo dba o klientów i stara się dostosować do ich życzeń. Wczoraj donieśliśmy o zalesieniu przerwy obiadowej w **Domu Towarowym**. Jest to niewątpliwie wielkie udogodnienie dla klientów.

Drugim udogodnieniem jest **innowacja w systemie płatności** za towary. Kupujący może uregulować rachunek w dowolnej kasie, znajdującej się na danym piętrze.

Trzecim wreszcie udogodnieniem będzie bardziej racjonalne rozmie-

szczenie poszczególnych stoisk. Np. działy bawełniane i galanterijne będą zarówno w sklepie przy ul. Piotrkowskiej 62 jak i Piotrkowskiej 98.

Dział obuwiwa zostaje przeniesiony do sklepu przy ul. Piotrkowskiej 62. Pragnąc poznać życzenia klientów, dyrekcja PDT zamierza zorganizować specjalną konferencję z przedstawicielami klientów. Konferencja ta będzie miała na celu ujawnienie wszelkich dotychczasowych niedociągnięć, bo i te z pewnością istnieją, a następnie jak najszybsze ich zlikwidowanie.

Pewna zmiana nastąpiła również w systemie zaopatrzenia Powszechnych Domów Towarowych. Magazyny przerzutowe dyrekcji PDT ulegną likwidacji. Domy Towarowe będą odbierać towary bezpośrednio z właściwych centrów handlowych. Pozwoli to na usprawnienie zaopatrywania PDT. Asortyment towarów nie będzie odgórnie narzucany, lecz Dyrekcje Domów Towarowych będą mogły same decydować, jakie przagną mieć u siebie towary. Nowy system przyczyni się również do szybszego i sprawniejszego zaopatrywania PDT. (d)

## Po prostu Straszny byk

Najczęściej tak bywa, że niepowodzenia lubią chodzić w towarzystwie seriami. Wczoraj odezwał się dotkliwie „Dziennik”, który obok drobniejszych potknięć w rodzaju „Kto chce żeglować na lodzie?” (oczywiście — na lodzie) zanotował błąd z serii b. przykrych.

Odnosi się to do notatki kryminalnej „18-letni zbrodniarz...”. Zaraz na wstępie dowiadujemy się, że Wójcikowscy pobrali się w listopadzie, a już w czerwcu TEGO SAMEGO ROKU żona Wójcikowskiego nie żyła.

Byłoby to jeszcze do zniesienia, ale nieco dalej występuje takie ciosum:

W pewnym momencie Wójcikowski chwycił siekiere i zabił żonę i dziecko. Po kilkunastu minutach poczęło płakać dziecko, które leżało w Wójcikowskiej w łóżku. Na to Wójcikowski powtórnie wziął siekiere i zabił dziecko.

Wynikałoby z powyższego, że nieszczęśliwe dziecko zostało dwa razy zgładzone ze świata.

Nie. Nie podobnego. Należało wykreślić z notatki ostatnie dwa zdania... Nie wykresłano i... narodził się, straszny „byk”.

(cz)

## Sprawa lecznictwa zdrojowego Na 170 miejsc—tylko 20 reflektantów Ułatwienia dla wyjeżdżających do sanatoriów

Niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę na konieczność zreorganizowania akcji wczasów i lecznictwa zdrojowego w celu racjonalnego wykorzystania miejsc w domach wypoczynkowych i sanatoriach. Dotąd panuje niczym niezauważony przesąd, że leczyć się i wypoczywać można jedynie latem.

W miesiącach zimowych domy wczasów i sanatoria świecą pustkami. Obecnie na przykład w uzdrowiskach przyznano Łodzi 170 miejsc — zgłosiło się zaś na leczenie z całej Łodzi zaledwie 20 osób. Wolne miejsca są w pierwszorzędnych kurortach jak Krynica, Duszniki, Łądek Zdrój i Ciechocinek.

Zainteresowały się tą sprawą Zw. Zawodowe. Powołano komisję, która zajmie się spopularyzowaniem lecznictwa zdrojowego w ciągu ostatnich miesięcy roku. Ponadto uproszczono procedurę kierowania na leczenie do uzdrowisk. Chory nie będzie potrzebował stawać przed kilkoma komisjami i czekać całymi tygodniami na skierowanie. Obecnie wystarczą opinie lekarza rejonowego lub fabrycznego do skierowania pacjenta na komisję lekarską w Ubezpieczalni Społecznej, która będzie wydawać skierowanie odrocznie.

Pracownik, zarabiający do 10 tys. zł. miesięcznie, będzie płacił za 3 tygodniowy pobyt w sanatorium 1,120 zł., kto zarabia do 18 tys. zł. mies. płacić będzie 1,960 zł. za 3 tygodnie. Osoby zaś zarabiające powyżej 18 tys. zł. — 2,800 zł.

(st)

Wszystkim, którzy złożyli mi życzenia z powodu otrzymania NAGRODY PAŃSTWOWEJ oraz M. ŁODZI za moją działalność teatralną, składam najserdeczniejsze podziękowanie.

LEON SCHILLER.

(K. 416)

## Prezydenci i komisarze Nikt nie zauważył, że... 30 lat minęło od...

Rok 1948 zamyka okres 30-letniego istnienia polskiego samorządu łódzkiego. Rocznicą ta jednak przeszła przez nikogo niezauważona. Bo istotnie, lata międzywojenne nie przyniosły oczekiwanych nadziei ze strony samorządu. Kadencja pierwszego z wyboru prezydenta miasta Aleksandra Rzewskiego zaznaczyła się zapoczątkowaniem akcji powszechnego nauczania. Prezydent Marian Cynarski i Bronisław Ziemiński rozpoczęli budowę kanalizacji i budownictwo mieszkalne (Polesie Konstantynowskie). Obie te inwestycje nie objęły

zasięgiem swym sfer robotniczych. Skanalizowano „pryncypalne” dzielnice miasta, zamieszkałe przez ludzi zamożnych.

Komisaryczne rządy inż. W. Wojewódzkiego, płk. Głazka i Mikołaja Godlewskiego, oczywiście nie wyróżniły się w zakresie poprawy bytu klasy pracującej. Gospodarka była chaotyczna, w poczynaniach samorządu decydował przypadek. W rezultacie nie dała ona miastu i jego obywatelom jakichś poważniejszych osiągnięć.

Kwapiński uciekł we wrześniu z Łodzi, pozostawiając pustą kasę. Nie było środków na wypłatę pensji urzędniczych i robotników.

Dopiero po wyzwoleniu gospodarka miejska wkroczyła na właściwą drogę. Zapoczątkował ją pierwszy powojenny prezydent Kazimierz Mijał. Jedną trzecią Łodzi, a mianowicie północną jej część i Bałuty przed stawał obraz wandalicznego zniszczenia. Prezydent K. Mijał rozpoczął akcję odbudowy zniszczonej Łodzi i utworzył 3 starostwa grodzkie. Przekształcił Łódź w miasto uniwersyteckie. Powstały w 1945 r. następujące, obok szkolnictwa powszechnego i średniego, wyższe zakłady naukowe. Uniwersytet Łódzki, który w r. 1945/46 liczył już 7147 studentów. Politechnika Łódzka z 1359 słuchaczami. Szkoła Główna Handlowa (78 słuchaczy). Wyższa Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego (377 słuchaczy). Wyższe szkoły artystyczne (Sztuk Plastycznych, Muzyki i Teatralnej), Szkoła Nauk Administracyjnych i Studium Dziennikarskie.

O prezydencie Mijału śmiało powiedzieć można „że dobrze zasłużył się Łodzi”.

Jego spadkobiercą został urzędujący obecnie prezydent Eugeniusz Stawiński. Kontynuuje on politykę swego poprzednika, kładąc główny nacisk na polepszenie komunalnych warunków bytu klasy robotniczej.

Międzywojenną chaotyczną gospodarkę prezydent Stawiński przestał na tory planowania, które w najbliższym 6-leciu zrealizuje kardynalne postulaty naszego życia miejskiego go, a przede wszystkim rozwiąże palącą kwestię mieszkaniową. (s)

## O arytmetyce obiadowej, człowieku o dwóch sercach i Gospodzie Ludowej w Łodzi

(d) Kiedy zapytałam jednego z kolegów, stojującego się stale „na mieście”, ile właściwie kosztuje obiad klubowy, odpowiedział mi: — 175 zł. A że to był człowiek bardzo dokładny, zaraz mi wyliczył: 140 zł. — obiad, 15 zł. — 10 proc. za usługę, 20 zł. — szatnia.

Zgadza się. A więc za obiad, który kosztuje 140 zł., płaci się o 35 zł. więcej, co wynosi równo 25 proc. 9 stycznia br. nastąpi otwarcie pierwszej w Łodzi restauracji uspołecznionej, prowadzonej przez PDT — „Gospody Ludowej” (w lokalu dawnego „Tivoli”).

W „Gospodzie” nie będzie się płaciło ani za szatnię, która będzie obowiązkowa, lecz bezpłatna, ani za obsługę. Obiad w cenie 140 zł. będzie konsumenta **rzeczywiście** tyle kosztował. A więc ludzie (stojujący się stale w restauracjach) za pieniądze, które dotychczas w prywatnych restauracjach wydawali na 4 obiady klubowe, będą mogli zjeść 5 obiadów, czyli — każdy 5 obiad za darmo.

Ani szatniarz, ani kelner nie będzie przy tym skrzywdzony, będą bowiem otrzymywali normalną pensję, a nie procenty lub napiwki.

Należać będą przy tym do Związku Zawodowego Pracowników Handlowych, korzystając ze wszystkich należnych im świadczeń, pracować 46 godzin tygodniowo, czyli tyle, co każdy inny człowiek pracy. Kelnerzy nawet nie będą się nazywali — „kelnerami”, tylko „sprzedawcami” i będą nosić takie znaczki, jak je noszą ekspedientki PDT.

## Cygonka, Monia i Chojny otrzymały głośniki radiowe

Wyjątkowy sukces osiągnęła w 1948 roku radiofonizacja Łodzi i województwa, wykonując roczny plan o 37,5 proc. Samych tylko głośników radiowych zainstalowano w ubiegłym roku w Łodzi i województwie 12,380, zamiast projektowanych 9 tysięcy. Przeprowadzono poza tym 460 km. linii radiowych (projektowano 418 km.).

Główny wysiłek prac był skierowany na przedmieścia Łodzi i osiedla robotnicze, gdzie umieszczono gros głośników. W Łodzi największe głośniki przypadło dzielnicom Cygonka, Mania, Marysin i Chojny. No wozalożony zaś radiowęzeł na Cyganec jest jednym z największych w Polsce, obsługuje już ponad 1,000 głośników.

Nie zapomniano również i o ludności wiejskiej, radiofonizując w 1948 r. 120 wsi.

„Gospoda Ludowa” otwarta będzie od godz. 8 rano do 10 wieczór. Przy „Gospodzie” czynny będzie również bar kawowy (przeniesiony z PDT przy ul. Piotrkowskiej 62), do którego wejście prowadzi bezpośrednio z ul. Daszyńskiego. Jak zapewnia kierownik „Gospody” (znany dobrze łodzianom człowiek o dwóch sercach — p. Chlebowski), kawa będzie wymienita.

(Onegdaj podaliśmy, że w „Gospodzie” wódka będzie dopiero wieczorem. Prostujemy: będzie przez cały dzień i to tańsza niż w innych lokalach I kategorii. 50-gramowy kieliszek będzie kosztował dokładnie 1/5 ceny „ówiarki”, a 25-gramowy — 1/10. Nie będzie więc się zamawiało „ówiarki”, „dla oszczędności”).

Trzeba dodać jeszcze, że od 5 do 10 w „Gospodzie” grać będzie orkiestra Braci Pindras.

**KONCESJONOWANE  
PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT INSTALACYJNYCH  
WODOCIĄGI — KANALIZACJA — OGRZEWANIE  
WYTWARZANIE — RUR ZĘBOWYCH  
GASNIC I URZĄDZENIA WENTYLACJI**

**Zyczenia NOWOROCZNE wszystkim klientom składa  
A. Dąbrowski i Z. Kunka**

ŁÓDŹ, ul. NAWROT 38a. — Telefon 164-43.

## Ploteczki przy kandelabrze O najstarszych łódzkich kawiarniach

Jak już wspomniano w poprzednich felietonach, życie kulturalne w Łodzi w latach 1850—1890 koncentrowało się przy Nowym Rynku. Tutaj bowiem i w przylegających ulicach — Średniej, Konstantynowskiej, Nowomiejskiej były bodaj wszystkie urzędy, a vis a vis budynku magistrackiego mieściła się jedyna wówczas szkoła powiatowa.

Na rogu Nowego Rynku i Konstantynowskiej znajdowała się najstarsza łódzka cukiernia, którą przed 100 laty nabył pionier cukiernictwa polskiego Otto Szwedysz, pochodzący z Kalisza, z rodziny cukierniczej. Nazywano ją wówczas „Cukiernią Warszawską”. Zbierała się w niej w latach przed powstaniem styczniowym i po powstaniu niemal cała inteligencja łódzka. Przychodzili lekarze, adwokaci, urzędnicy, przychodził tu prezydent Treger (1862) i Andrzej Rosicki (1863—64). Tu znoszono wszelkie plotki z miasta, tu też omawiano tematy polityczne. Przedmiotem specjalnych rozmów w 1864 r. była sprawa prezydenta Andrzeja Rosickiego. Ówczesne władze, podejrzewając go o sorczyjanie powstaniu, usunęły go ze stanowiska. Zajął je wówczas Władysław Pieńkowski. Polak otrzymał odznaczenie medalem „za usmieszenie polskiego buntu”.

W tym czasie nie było jeszcze w Łodzi światła gazowego. Kawiarnia oświetlona była świecami, umieszczonymi w kandelabrach. W jarzynie blasku świec grano w bilard, szachy, czytano pisma warszawskie „Gazetę Warszawską” i „Kurier Warszawski”, jedyne pisma polskie, docierające do Łodzi.

W cukierni Szwedysza zbierali się od czasu do czasu „spiskowcy”. Stąd rozchodzili się po mieście wiadomości o przebiegu powstania.

W 1884 r. cukiernię Szwedysza nabył Zdzisław Konrad Powiekszył ją znacznie, odświeżył, założył gazowe oświetlenie. Sprowadził tremo ze złoconymi ramami, czerwonym pluszem poobijał meble.

Jacy ludzie przychodzili do tej jedynej wówczas w Łodzi kawiarni?

Czytamy felieton Kajota w „Dzienniku Łódzkim” z grudnia tegoż roku. Kajot pisze:

„Mniejsza o tych, którzy znajdują, za co sprawić sobie wólib, lub kupić gwiazdkę, ale daleko więcej u nas takich, którzy zmuszeni są łamać się jeśli nie opłatkiem, to przynajmniej chlebem ze zgłodniałą przesną drebniarzą, a na chleb ten suchy nie zdobyją, bo w rodzinnej „bryce” ustąpiła robota, lub w innej ograniczono

wyrób. Cóż oni dadzą na gwiazdkę płażącej rzeszy, kiedy sami głodni? Zapewne okruszynami z naszych stołów wielu godnych by się posiliło, a ileż by to miało uciechy uboga działość z przenoszonych odzieży, lub starych zabawek naszych piśszczoszków”.

Nazajutrz, gdy felieton się ukazał w „Dzienniku” p. Kajot, jak zwykle siedział w cukierni „Warszawskiej”. Jeden z przyjaciół, zaciągając się dymem z cygara, przywitał go tymi słowy:

— Na miłość boską, człowieku, przestańcie już pisać o tej nędzy, porzućcie te strzeliste afekty do naszego kieszeni, bo wszystkim stoi to kością w gardle...

Równomiernie z rozwojem Łodzi dotychczasowe centrum cukierniokulturalne z Nowego Rynku przesuwało się w górę Piotrkowskiej, w kierunku południowym. Powstawały nowe cukiernie Barcza i Szmagiera przy ul. Piotrkowskiej 24, Aleksandra Roszkowskiego na rogu ul. Pasza Majera i Piotrkowskiej, dwie cukiernie Ulricha przy ul. Zielonej i Andrzeja. Największą z nich popularnością cieszyła się w latach 1890—1915 cukiernia Roszkowskiego. Teraz tu przesiadywała „elita inteligencji” łódzkiej, działacze politycy

ni, przedstawiciele muzyki i sztuki, literatury wreszcie przemysłowcy. Stąd szły na miasto pierwsze „kawalery” łódzkiego muzykologa Feliksa Halperna. Rej przy stołkach „adwokaackich” wodził słynny obrońca przestępców politycznych „Piotruś” Kon. U Roszkowskiego odbywały się konferencje dziennikarzy łódzkich, tu też miał stała siedzibę bardzo popularny w Łodzi komendant łódzkiej straży ogniowej Alfred Grohman. Czerpał też z niej tematy jeden literat łódzki. Cukiernia była też miejscem dla „sądów honorowych”. O każdej porze dnia zmieniała oblicze. W głębi — salka do gry w szachy, gdzie można było spotkać grających, starego redaktora St. Lapińskiego z dyr. teatru Bolesławem, czy Andrzejem Mielewskim. Przychodziło się do „Rożka” przed premierą i po premierze. Jednym słowem był to „rendez-vous” „całej” Łodzi. W r. 1915 starą publikę wypchnęła nowa fala wojennych dorobkiewiczów, giełdjarzy i waluciarzy. Publiczność przeniosła się do innych lokali, których liczba ciągle wzrastała — w miarę wzrostu nędzy proletariatu łódzkiego.

Roeh Piekarski.



251 walk bokserских

19 lat kariery pięściarskiej Czesław Taborek mówi o sobie



Popularny bokser łódzki Taborek pracuje w firmie przewozowej Hartwig. Kontaktujemy się z pięściarzem telefonicznie i zapraszamy go do redakcji na krótką pogawedkę.

— Od którego roku uprawia pan sport pięściarski?

— Zaczęłam boksować w 1930 r.

— W jakim klubie?

— W IKAPE.

— Jaki jest wiek pana?

— Mam 33 lata.

— Ile pan rozegrał walk w swoim życiu?

— 251 pojedynków.

— To poważna ilość. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że walka trwa 9 minut to po przerechowaniu na godziny otrzymamy 37 godzin i 38 minut.

— A jaki jest stosunek zwycięstw do przegranych?

— Wygrałem 226 walk, Zremisowałem 6, a przegrałem 19.

— W jakiej wadze zaczął pan walczyć?

— Będąc małym chłopcem rozpocząłem swoją karierę pięściarską od wagi papierowej. Dziś mam pełną wagę średnią.

— Jak to było w 1935 roku, kiedy przegrał pan przez KO z Misiurewiczem?

— Będąc w 1934 r. wicemistrzem Polski w następnym roku stanąłem na ringu jako faworyt. Natknąłem się w eliminacji na Misiurewicza i od razu w pierwszej rundzie potrafiłem zdobyć wyraźną przewagę, a tu tymczasem w drugiej rundzie Misiurewicz trafił mnie tak silnie, że padłem na deski ringu i dopiero po godzinie doszedłem do przytomności.

— Jakiego miał pan najcięższe walki?

— Utkwiły mi niektóre w pamięci. Walczyłem z mistrzem Murachem przegrywając na punkty. Wygrałem natomiast z Hrubeszem (Czechosłowacja) i zremisowałem ze Szwedem Alankarsem.

— A kto według pana jest obecnie najlepszym pięściarzem Polski w wadze średniej?

— Pisarski jest doskonałym taktikiem i wspaniałym technikiem. Natomiast Kolczyński dysponuje silnym ciosem. Obydwaj obecnie przed stawiają jednakową wartość.

— Jaki jest — według pana — poziom boksu w Polsce?

— Trzeba będzie jeszcze długo czekać, zanim dojdziemy do poziomu z 1937 czy z 1938 roku.

— A młodzież?

— Młodzież? —

— Młodzieży jest sporo, ale nie wiem, dlaczego każdy smyk po odniesieniu jednego zwycięstwa staje się od razu mistrzem i bije mu syfon wody sołowej do głowy. Młodzież nasza przede wszystkim źle się prowadzi. Kariera poszczególnego mistrza trwa obecnie bardzo krótko.

— Kto był pana trenerem?

— Pierwszym moim trenerem był Tomasz Konarzewski. Teraz trenuje mnie Rotholc.

— Dlaczego Rotholc nie walczy?

— Nie wiem. Przecież nie ulega najmniejszej wątpliwości, że byłby najlepszym zawodnikiem w wadze piórkowej. Rotholc ma cios Koleżyńskiego, a technika Pisarskiego. Dodać jeszcze do tego trzeba, że Rotholc doskonale wytrzymuje tempo trzyrundowej walki.

— Kogo typuje pan na mistrza drużynowego Polski?

— Moim zdaniem mistrzem zostanie „Gwardia” warszawska.

— A kto wejdzie do pierwszej Ligi?

— W pierwszej Lidze znajdują się takie kluby jak: Cedania, Gwardia z Warszawy, Gwardia z Gdyni, Zjednoczeni, Batory no i Zryw z Łodzi.

— Jaki będzie wynik niedzielnego spotkania Zrywu z Hutą Zabrze?

— Widzę wynik 10:6 na korzyść Zrywu.

— Jaki jest pana zawód?

— Jestem obecnie szoferem u Hartwiga.

— Jak długo zamierza pan jeszcze walczyć?

— Najwyżej 2 lata. Potem zajmę się szkoleniem młodzieży jako instruktor. Przez te dwa lata postaram się tak walczyć jak za dawnych lat.

Jarosław Nieciecki

Co to jest LZS?

Reorganizacja sportu na wsi

W Warszawie odbyła się 3 dniowa konferencja wojewódzkich inspektorów kultury fizycznej ZSCh.

Zagadnieniem konferencji było opracowanie nowych, właściwych form organizacyjnych upowszechnienia wychowania fizycznego na wsi.

W czasie obrad poddano szczegółowej i wnikliwej analizie dotychczasowe metody organizacyjne. Zebrani uznali za konieczne stworzenie jednolitej organizacji, która zajmowałaby się krzewieniem kultury fizycznej na wsi.

Postanowiono, że rolę tę spełniać będą wojewódzkie, powiatowe i gminne Rady Sportu Wzajemnego oraz Główna Rada, która działać będzie w oparciu o organizacyjny o Wydział Kultury Fizycznej Zarządu Głównego ZSCh.

Do ważniejszych zadań Głównej Rady Sportu Wzajemnego należy realizowanie wytycznych GUKF i SP na wsi oraz opracowywanie odpowiednich projektów i wniosków, ustalanie programów ludowych zespołów sportowych i kontrolowanie ich wykonania. Poza tym Główna Rada będzie kierować rozdziałem i użytkowaniem funduszy, sprawami budowlanymi urzędów sportowych, zaprzęgnięciem i rozdziałem sprzętu sportowego oraz szkoleniem i rozmieszczeniem kadr.

Główna Rada Sportu Wzajemnego poprzez terenowe rady obejmie zasięgiem te zespoły, które skupia co najmniej 80

proc. młodzieży wiejskiej.

W Ludowych Zespołach Sportowych nie może się zrzeszać młodzież miejska.

Według regulaminu Ludowy Zespół Sportowy jest podstawową komórką organizacyjną sportu wiejskiego, skupiającą mieszkańców gromady w celu bezpośredniego prowadzenia wychowania fizycznego i sportu, w oparciu o ogólne społeczne i polityczne zdobycze socjalizmu.

Tereniem działalności LZS jest gromada lub kilka sąsiadujących małych gromad. Działalność sportową prowadzi LZS pod kierunkiem terenowych Rad Sportu Wzajemnego.

Praca LZS na szczeblu gminnym koncentruje się w Gminnym ośrodku kultury fizycznej, którego kierownictwo sprawuje bezpośrednio Rada Gminna Sportu Wzajemnego.

Podstawowym zadaniem LZS m. in. jest: popularyzacja sportu i wszechstronne wychowanie fizyczne wśród wszystkich mieszkańców gromady, organizowanie i przeprowadzanie ćwiczeń i zawodów sportowych, branie udziału w zawodach akcyjnych sportowych, przeprowadzanie specjalnych ćwiczeń, celem uzyskania przez wszystkich członków odznaki sportowej, urządzanie zebrań, odczytów i wykładów z dziedziny sportu i wychowania fizycznego oraz organizowanie towarzyskiego współzawodnictwa członków.

Nauczycielstwo uczy się jazdy na nartach

Korespondencja ze Szczyrku



Piękna miejscowość Szczyrk k. Bielska zaroila się od nauczycieli, którzy przyjechali z całej Polski na 2 tygodniowe przeszkolenie narciarskie.

Narciarstwo bowiem posiada takie walory dla młodzieży od lat 6 do 60, że Ministerstwo Oświaty wprowadza je do szkół jako obowiązkowy sport w porze zimowej. Na przeszkodzie stoi jednak brak wykwalifikowanych nauczycieli, których programowo od paru dopiero lat szkoli się na Centralnych Kursach Wakacyjnych Min. Ośw.

Sily niekwalifikowane mogą bowiem prowadzić w szkołach wych. fizyczne tylko do 1952 r. Do tego czasu każdy nauczyciel niewykwalifikowany musi uzupełnić swoje wiadomości i zdobyć dyplom na kilku kursach I, II i III stopnia.

Obecnie w pięknej porze roku i przy sprzyjających warunkach śnieżnych około 260 nauczycieli WF. przechodzi gruntowne przeszkolenie w jeździe na nartach. Z tej liczby jest 120 nauczycieli szkół podstawowych, którzy przeszli już przeszkolenie II i III stopni oraz 140 nauczycieli szkół średnich, którzy ukończyli kursy WF. w Weiherowie, Uście, Andrychowcu i Szklarskiej Porębie. Ponadto przyjechało tu jeszcze 700 studentów Liceów Pedagogicznych ze Śląska celem zaznania przyjemności sportów zimowych i przygotowania się do roli instruktorów narciarstwa.

Wszyscy uczestnicy zostali zakwaterowani w Domach Wczasów Pracowniczych C.K.Z.Z. Jako goście na kursie znajdują się nauczyciele z Morawskiej Ostrawy i Olomuńca, którzy chcą się zapoznać z naszymi metodami szkolenia narciarskiego. Kierownikiem kursu jest wiz. Zenon Paruszewski z Warszawy oraz prof. W. Fronczakowa. Uczestnicy podzieleni na grupy zapoznają się stopniowo z najnowszymi zdobyciami w technice zjazdowej, rozmachowej oraz rozmachowo-oporowej. Duży nacisk kładzie się na metodykę prowadzenia ćwiczeń narciarskich z młodzieżą szkolną. W godzinach popołudniowych zaś, odbywają się wykłady, które prowadzi wykładowcy z Min. Oświaty.

Dziś mecz bokserский LKS - „Zryw” (Świętochłowice)

Dziś o godz. 11.30 w hali Wimy odbędzie się towarzyski mecz bokserский między LKS a drużyną Zrywu ze Świętochłowic.

Spotkanie to zapowiada się interesująco. Drużyna LKS wystąpi w najsilniejszym składzie z Pisarskim, Oleńnikiem i Różyckim.

Natomiast Zryw ma wystąpić z mistrzem Polski Rodakiem na czele.

Sadziemy, że pięściarze LKS postarają się odnieść zwycięstwo przed wyjazdem do Poznania na mecz z Warta.

Ciekawi jesteśmy, w jakiej obecnej formie znajdują się zawodnicy, którzy dla klubu swego w zeszłym roku potrafili zdobyć zaszczytny tytuł mistrza drużynowego Polski.

Finowie przerywają w Budziejowicach

Reprezentacja hokejowa Finlandii w dalszym ciągu swego tournée po Czechosłowacji rozegrała spotkanie w Budziejowicach z miejscowym „Stadionem”.

Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny czechosłowackiej 10:4 (4:1, 2:2, 4:1).

Zgłoszenie do rozgrywek o „Puchar Dunaju”

64 mężczyzn i 28 kobiet startować będzie w rozgrywkach ping-pongowych o „Puchar Dunaju”, jakie odbędą się w Bratislavie w dniach 13—16 stycznia.

Do rozgrywek zgłosili się zawodnicy Francji, Finlandii, Włoch, Węgier, Austrii i Jugosławii.

Młodzi szermierze trenują

Łódzki Klub Sportowy podaje do wiadomości, że Sekcja Szermierza już w przyszłym sezonie przystąpi do rozgrywek o Mistrzostwo Okręgu Juniorów. Sekcja ćwiczy pod fachowym kierownictwem fachuśtra por. Urbańskiego w dwóch grupach.

Napływ do Sekcji jest bardzo liczny. Kierownictwo Klubu organizuje sekcje szermierza pał. Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat Klubu.

Slizawka już czynna

Zawiadamiamy miłośników sportu iż wiarzkiego, że Slizawka znajdująca się na stadionie L. K. S. przy ul. Urbi 2, czynna jest codziennie w godzinach od 9—21.

Ceny biletów: Wjeżdżające: zł 50,— Uczniowskie: zł 25,—

Stan. Bendkowski.

MECH. WYTWÓRNIĄ WĘDLIN Stefan Kołodziejek ŁÓDŹ, ul. SIENKIEWICZA Nr 34 Telefon 206-16. (K. 353)

DAMIĘTNIK 133 PANI HANKI POWIEŚĆ

— To czarujący chłopak. Odnacza się przy tym wybitną inteligencją. Gdy będzie trochę starszy, może liczyć na duże powodzenie u kobiet.

Przyznałam Jackowi rację.

NIEDZIELA.

Od rana pilnowałam, by Jacek nie podszedł do telefonu i, jak się okazało, miałam trafne przeczuć. Gdy tylko podniosłam słuchawkę, od razu poznałam jej głos i powiedziałam:

— Z pewnych względów pan Renowicki nie może podejść do aparatu. Ale czy to miss Norman? Właśnie poznałam pani głos. Mąż mówił ze mną o wszystkim i jestem przez niego upoważniona do sfinalizowania sprawy z panią. Czy odpowiada pani godziną jedenasta?

I tu po raz pierwszy ją złapałam: mówiłam po polsku i odpowiedziała mi najczystsza polszczyzną: — Dobrze. Będę na panią czekała punktualnie o jedenastej.

Natychmiast zadzwoniłam do Freda i uradziliśmy, że jednak pójdę do miss Norman sama, on zaś zostanie na gorze, by przysłuchiwać się naszej rozmowie. A w razie potrzeby jeździć na dół. Należało liczyć się

z tym, że miss Norman przy świadku nie zechce mówić o sprawie i będzie udawała, że o niczym nie wie. Fred dał mi jeszcze kilka cennych wskazówek, a gdy mu wspomniałam o tym, że rozmawiałam z miss Norman po polsku, ostrzegł mnie:

— Na miły Bóg, nie mów z nią nadal po polsku. Przecież ja nie znam tego języka.

To szczęście, że mnie uprzedził. Byłabym o tym na śmierć zapomniała.

Przyznać muszę, że jednak byłam trochę zdenerwowana, gdy pukaliśmy do drzwi tej niebezpiecznej kobiety. Bądź co bądź, chociaż trzymałam obecnie w rękę wszystkie atuty, musiałam liczyć się z tym, że mam do czynienia z doświadczonym i przebiegłym szpiegiem, który może mnie zaskoczyć czymś całkiem nowym, na co nie byłam przygotowana.

Przyjęła mnie z zupełną swobodą. Od razu zauważyłam, że miała wszystkie rzeczy spakowane. Widocznie zamierzała natychmiast wyjechać. Po paru zdawkowych zdaniach oświadczyła:

— W zasadzie o... e z mężem zgadzamy się na pani warunki.

Spojrzała na mnie z maskowaną nieufnością:

— Byłam przekonana, że zdecydują się państwo zgodnie z rozsądkiem.

— Właśnie — potwierdziłam. — Przedtem jednak, zanim dostarczymy pani owych papierów, o które pani chodzi, muszę się przekonać, czy to, co nam pani wzamian daje, jest istotnie świadectwem ślubu. Czy pani może mi pokazać ten dokument?

Bez słowa wstała i rozłożyła przede mną, w ten jednak sposób, bym nie mogła go dosięgnąć ręką, papier, opatrzony pieczęcią. Przyjrzałam się mu uważnie i zaśmiałam się:

— To jest falsyfikat, proszę pani. Falsyfikat tym niezręczniejszy, że właśnie z tegoż urzędu stanu cywilnego mamy oficjalny list, stwierdzający, że w danym okresie nie było tam zawarte małżeństwo między żadnym Renowickim i żadną Elizabeth Norman. Jeżeli pani zechce zaczekać, zaraz zatelefonuję do domu, i każę przynieść tu wszystkie listy z różnych urzędów nowojorskich, by mogła pani się przekonać naocznie o naiwności i ryzykowności pani intrygi. To jest falsyfikat. Ordynaryjny falsyfikat!

Przeszyła mnie nienawistnym spojrzeniem, lecz opanowała się i wzruszyła ramionami:

— Pani wybacz, ale to, co obecnie słyszę, jest zupełnym nonsensem. Dokument jest prawdziwy. Gdyby zaś go nawet nie było, sam mąż pani nie ośmielił się zaprzeczyć, że wziął ze mną ślub przed ośmiu laty. Są zresztą świadkowie.

— Świadkowie? Takim świadkom nikt nie uwierzy. Ci świadkowie są pani współnikami i szpiegami. Cały ślub był zainscenizowaną komedią. Złe pani trafiła. Podejrzała pani, że z polecenia męża śledziłam panią w Krynicy. Otóż rzeczywiście śledziłam. Mąż mój jednak nie o tym nie wiedział. Tak, droga pani, Robiłam to wszystko na własną rękę. I myli się pani, sądząc, że nie zdobyłam pani fotografii. Myli się pani. Zdobyłam i rozesłałam odbitki po całym świecie. Na tej podstawie udało mi się stwierdzić, kim pani jest i co pani robiła.

Tu wylizyłam jej wiele nazwisk, jakimi się posługiwała i wiele miejscowości, gdzie była, w ciągu tych ośmiu lat. Na jej plus muszę przyznać, że chociaż to, co słyszała ode mnie, musiało ją napelnąć przerażeniem, umiała zachować wszystkie rozory spokoju.

(d. c. n.)



# Nowa „dzielnicowa” zasada

## przeprowadzania remontów Łódź wykorzysta kredyty Rady Państwa

Rada Państwa przedłużyła o 1 miesiąc termin rozliczania się z 302 mil. zł przyznanych Łodzi w ramach akcji polepszenia komunalnych warunków bytu robotników.

W związku z tym prace inwestycyjne w ramach tych kredytów Zarządu Nieruchomości, dyrekcji Wodociągów i Kanalizacji i Zakładu Oczyszczania Miasta zostają przedłużone do 31 stycznia br.

Przedłużenie terminu prac z Funduszy Rady Państwa pozwoli na dalszą rozbudowę Miejskich Zakładów Kąpielowych przy ul. Żeromskiego, w których już w najbliższych tygodniach zostaną zakończone prace instalacyjne. Termin otwarcia tych najnowocześniejszych w Łodzi kąpielisk przewiduje się na początek lata.

Poza robotami z Funduszy Rady Państwa (akcja polepszenia komunalnych warunków bytu robotników) Łódź przygotowuje się już

do nowego sezonu budowlanego. Zarząd Nieruchomości opracował już plan remontu domów, na co z samego tylko Funduszu Gospo-

darki Mieszkaniowej ma wpłynąć w roku bieżącym co najmniej 300 mil. zł.

Remonty będą przeprowadzane

na innych zasadach niż dotąd. Do my będą naprawiane według dzielnic miasta, z tym, że w każdej z dzielnic najpierw naprawi się posesje, zamieszkałe przez robotników. Już w ciągu przyszłego tygodnia Zarząd Nieruchomości wytypuje, która z dzielnic Łodzi będzie odremontowana najpierw. (jb)

## „Poszło” 20 tys. butelek wina... Łódzkie PCH podzielił miasto na 3 części

Ogromnie rozrosły się w ciągu ubiegłego roku agendy Hurtowni Spożywczo-Przemysłowej w Łodzi. Podczas gdy grudniowe obroty hurtowni w r. 1947 sięgały 70 milionów zł, ten sam okres w r. 1948 zamknął się wysoką sumą 200 mil. zł obrotu.

W czasie zakupów świątecznych i noworocznych, duży procent odbiorców, zaopatrujących się w hurtowni, stanowiły rady zakładowe, żłobki, szkoły itp. Zanotowano

masowy zbytni słodycze, owoce i wina. Wyróbów cukierniczych sprzedano 20 ton.

Wina, które w związku z podwyżką cen wyrobów spirytusowych stały się bardzo atrakcyjne, poszło ok. 20 tys. butelek, w tym ok. 5 tys. butelek wina węgierskiego, a resztę stanowiły wielogatunkowe wina krajowe. Konsumenty przekonywują się coraz bardziej o wysokiej wartości win państwowej produkcji.

Ogółem mówiąc ruch w okresie świątecznym był tak znaczny, że uruchomiono na ten czas podhurtownię dla odciążenia głównej hurtowni na ul. Kilińskiego i hurtowni na Chojnach.

Obecnie PCH reorganizuje system zaopatrzenia Łodzi w artykuły spożywcze. Miasto podzielone będzie na trzy części: wschodnią, zachodnią i południową. Każda z tych części będzie miała własną hurtownię spożywczo-przemysłową. Ponieważ we wschodniej i południowej części miasta hurtownie takie już istnieją (ul. Kilińskiego i ul. Rzgowska), pozostaje jeszcze do zorganizowania trzecia hurtownia, która powstanie przy ul. Wólczańskiej 143 w ciągu stycznia br.

Równocześnie rozrasta się sieć sklepów detalicznych PCH. Ostatnio przejęto i zarzucono na takie sklepy kilkanaście spółdzielni MON. (or)

## Bawełna na długim łańcuszku, czyli: jak wygląda „eksport” z Łodzi do Radomska

Podczas jednej z kontroli na Placu Zwycięstwa w Łodzi zatrzymana została m. in. Wanda Bieniak, przy której znaleziono 45 m materiału bawełnianego. Przesłuchana przez Komisję Specjalną Bieniak zeznała, że towar ten kupiła u jednego ze straganiarzy, w celu sprzedania go w swoim straganie w Radomsku, oczywiście po doliczeniu odpowiedniej marży za robkowej.

Podczas sprawdzania okazanych przez nią rachunków okazało się, że Franciszek Ogrodowczyk, u którego został nabyty towar, policzył za metr materiału produkcji państwowej, którego cena maksymalna nie mogła przekraczać 160 zł — 350 zł.

Ponieważ Bieniak, sprzedając materiał w Radomsku, doliczyła by jeszcze marżę zarobkową i jak można przypuszczać, grubo wyższą niż powinna, konsument z pewnością przepłaciłby za metr przynajmniej 200 proc.

Komisja Specjalna ukarała (za uprawianie handlu łańcuszkowego) Wandę Bieniak grzywną w wysokości 30 tys. zł, z zamianą w razie nieściągalności na dwa miesiące obozu prac, a Ogrodow-

czyka trzema miesiącami obozu pracy i grzywną w wysokości 90 tys. zł.

Oto jaskrawy przykład handlu łańcuszkowego, godzącego w interes konsumenta. Towar, zanim się dostanie do rąk konsumenta,

przechodzi przez kilka zbędnych zupełnie ogniw — spekulantów, z których każdy pragnie jak najwięcej zarobić. A wszyscy oni zarabiają kosztem konsumenta, który zamiast 160 zł, płaci 500 lub 700 zł za metr materiału. (ka)

## Dom wypoczynkowy dla weteranów — bojowników o socjalizm

Wojewódzka Rada Narodowa w Katowicach postanowiła utworzyć na Śląsku Opolskim Dom Wypoczynkowy dla weteranów-bojowników o socjalizm. Znajdą tam wypoczynek i opiekę najstarsi wiekiem uczestnicy walk o niepodległość i wyzwolenie społeczne klasy robotniczej.

Dom powstanie w Radawie w po-

wiecie Oleśno, w dawnym pałacu pomieściłym, stanowiącym własność wojewódzkiego związku samorządowego. Pałac ten położony w parku o powierzchni kilku ha obejmuje 28 pokoi. Do ośrodka wypoczynkowego należeć będzie również gospodarstwo rolne, które zapewni mu zaopatrzenie.

## Bazy laboratoryjne przy fabrykach włókienniczych

W kilku fabrykach włókienniczych uruchomione zostały ostatnio tzw. laboratoria-bazy, obsługujące po kilka pokrewnych produkcyjnie fabryk.

Zadaniem tych laboratoriów jest kontrola jakości produkcji i okazywanie pomocy w usuwaniu trudności technologicznych, co w poważnym stopniu przyczynia się do podniesie-

nia jakości wyrobów włókienniczych.

W związku z powstaniem tych laboratoriów, przy wydziale technologicznym Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego w Łodzi utworzono specjalny referat, który koordynuje prace poszczególnych laboratoriów-baz.

## W gajach bogactwa i śmierci Sycylijskie dysproporcje

dużego ogrodu płaci się przeciętnie około pół miliona lirów, a zarabia się na nim drugie tyle, sprzedając zebrane owoce za granicę. Przy tym każdy obszar ma po kilka ogrodów, a kupcy przeprowadzają w czasie zbiorów po kilka takich transakcji. Toteż pęcznią portfele, zapieniają się luksusowe domy mody, najdroższe restauracje i hotele Katanii.

A po ulicach małych sycylijskich miasteczek krąży gromada mężczyzn, wymęczonych wiecznym bezrobociem i podnieconych nadzieją, że okres zbiorów położy kres ich nędzy.

Przychodzi upragniony moment angażowania robotników, a z nim nieuchronnie zaczyna się walka. Odwieczna walka proletariatu z posiadaczem, który ze swoich milionów chciałby dać jak najmniejszą stawkę temu, który będzie dla niego pracował. Przez wiele dni trwają targi. Nabywca ogrodu ma czas a w domach robotników płaczą głodne dzieci. Nierówna to walka. Gdy miejscowi nie chcą iść do zbiorów i grożą strajkiem w razie nieuwzględnienia ich postulatów, zawsze znajduje się tocz, który przeważa z innych miast i z pomocą strajkujących za każdą cenę, byle tylko pra-

cować. Wreszcie z pomocą „Camera del Lavoro” (odpowiednik naszych Zw. Zawodowych) dochodzi do ugody, najczęściej mało korzystnej dla robotnika. Mimo to dzień, w którym do ogrodu wyruszają pierwsze grupy mężczyzn, jest dniem radośnym. Żony ze świeżą energią śpieszą do sklepików, aby zakupić najpotrzebniejsze produkty i choć na razie jeszcze biorą na kredyt, przyrzekają solennie, że w sobotę zapłacą: „Bo już pracują! Bo już się zaczęły pomarańcze”.

Jeszcze daleko do świtu, a już na ulicach miasteczka zaczynają zbierać się grupki mężczyzn z chlebałkami na ramionach, zdążające w stronę ogrodów. Trzeba wcześniej wyruszyć, aby przybuc na miejsce pracy, zanim się rozwidni. Zaledwie pierwsze promienie słońca rozbiły na zza Einy, rozpoczyna się robota. Mężczyźni wdrapują się na drzewa i specjalnymi nożykami szybko i precyzyjnie odcinają owoce od gałęzi. Inni zbierają je z ziemi i w wielkich koszach odnoszą do magazynu, gdzie waży się je, zapisuje, a następnie ładuje na ciężarówki. Praca jest ciężka i bez wytchnienia. Właściciel zbytnie wolno, zostaje naciągany usunięty. Godzin pracy

nie reguluje żadna ustawa; zasadniczo praca powinna trwać od świtu aż do zmroku, ale najczęściej, gdy zmęczeni ludzie wybierają się już do domu, nadjeżdżają ciężarówki i trzeba jeszcze po dwie - trzy godziny ładować skrzynie. Nie wolno się uchylać od tych dodatkowych i bezpłatnych godzin pracy, a biada temu, kto powołując się na swoje prawa poskarżyłby się przed Camera del Lavoro. Wpisany raz na zawsze u pracodawców na czarnej liście mógłby pożegnać się z pracą na wiele lat.

A możliwości znalezienia pracy jest tak bardzo mało.

Za to rodziny są liczne. Kobiętom ogólnie przyjęty obyczaj nie pozwala pracować i często utrzymać nie wieloosobowej rodziny spoczywa na barkach jednego mężczyzny. Zarobek dzienny sycylijskiego robotnika prawie nigdy nie przekracza 500 lirów, co przy bardzo wygórowanych cenach żywności należy nazwać płacą głodową. Co gorsze, nie jest to zarobek stały, gdyż pracuje się tylko kilka miesięcy w roku, i to za dniówkę.

Gdy pada deszcz, ustają wszelkie roboty, bo mokre owoce nie nadają się do transportu. Gdy na rynku zaczyna się jakieś wahanie, przed-

## 8 godzin postanawiają pracować spółdzielcy

W fabrykach i instytucjach spółdzielczych w Łodzi odbywają się ostatnio masowe zebrania, na których pracownicy po zapoznaniu się z obecną sytuacją gospodarczą kraju i omówieniu projektu 6-letniego planu rozbudowy, postanawiają bezinteresownie przedłużyć 7-godzinny dzień pracy do 8 godzin. Spośród większych instytucji uchwały takie powzieli już m. in. pracownicy PSS, Łódzkiej Spółdzielczej Fabryki Makaronu, Fabryki Kawy „Społem”, Centrali Spółdzielni Pracy „Solidarność”, Okręgowej Spółdzielni Oświatowej, Urzędniczego Banku Gospodarstwa Spółdzielczego, którzy już dotąd w olbrzymiej większości pracowali po 8 godzin dziennie otrzymując wynagrodzenie za godziny nadliczbowe, postanowili zrezygnować z dodatkowego uposażenia.

Czym należy tłumaczyć tę dążność pracowników do bezinteresownego przedłużenia czasu pracy? By odpowiedzieć na to pytanie zwróciliśmy się do przewodniczącego łódzkiego oddziału Zw. Zaw. Pracowników Spółdzielczych RP Eligiusza Olbromskiego.

— Jako przewodniczący Związku — mówię prezes Olbromski — stwierdzam, że Związek ze swej strony nie kładzie żadnego absolutnie nacisku na tę sprawę. Uchwały poszczególnych zespołów pracowniczych są samorzutne. Pracownicy w ten sposób chcą uczcić jednocześnie ruch robotniczy i zagwarantować swój większy wkład w dzieło rozbudowy gospodarczej kraju.

Ma to jeszcze i inne znaczenie. Dotąd pracownicy umysłowi pracowali 7 godzin, fizycy zaś 8 godzin dziennie. Zobowiązania przedłużenia godzin pracy podejmują pracownicy umysłowi, by zrównać się w pracy z robotnikami fizycznymi. (jb)

## Zabrze — Wschód dało 160 tys. ton węgla ponad plan

Górnicy kopalni „Zabrze-Wschód” wypełnili w całości i z nadwyżką drugą część zobowiązania, przyjętego dla uczczenia Kongresu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Do 31 grudnia wydobyli oni 160,000 ton węgla kamiennego ponad plan roczny. Załoga zobowiązała się początkowo przekroczyć plan produkcji o 125,000 ton, następnie podniosła swoje zobowiązanie do 160,000 ton.

Również kopalnia im. Gen. Za-

wadzkiego, która zobowiązała się do wydobycia 125,000 ton węgla ponad plan, wywiązała się w całości z przyjętego na siebie obowiązku, uzyskując do końca ubiegłego roku dodatkową nadwyżkę, wynoszącą 5,000 ton.

## „Ekshauster” w Radomsku

W Państwowej Fabryce Mebli Giętych w Radomsku zainstalowany został aparat służący do usuwania pyłu „Ekshauster”. Nowe urządzenia zdolne jest w przeciągu jednej minuty oczyścić 300 m sześć, powietrza.

„Ekshauster” zainstalowany został w szlifierni.

Mniejsze aparaty tego typu zainstalowane będą również w innych oddziałach, co przyczyni się do znacznego polepszenia warunków zdrowotnych zatrudnionych tam robotników.

siębioreca zawiesza zbiory i zwalnia robotników z dnia na dzień, bez żadnego odszkodowania.

Człowiek pracy żyje w ciągłej niepewności i strachu przed głodem. Pracuje ciężko na ziemi, która nie jest jego i z której inni zbierają plony jego rękami. A co jeszcze boleśniejsze, patrzy na ogromne tereny, leżące w ogóle odłogiem.

W tej sytuacji Sycylijscyk nauczył się żyć wprost z niczego. Bochenek chleba, zagryziony kilkoma oliwkami lub cebulą, to całodzienne pożywienie fizycznie pracującego człowieka. Żona i dzieci nie wiele więcej jedzą w ciągu dnia. Czasem uda się wieczorem zagotować talerz makaronu, ale i to nie zawsze. Ten tradycyjny chleb z cebulą przeszedł już nawet do popularnej pieśni, która śpiewano na Sycylii przed wyborami: „Pane e cipolla a mangiare”.

W marcu kończą się zbiory pomarańczy. Jeszcze w końcu miesiąca znajdzie czasem kilku szczęśliwych robotę przy ogrodach, gdzie rosną tzw. „calabrese”. Ale i to się kończy. Drzewa uwolnione z owoców pokrywają się białym kwiatem „sagry”. Powietrze przesyca słodką upajającą woń. Zaczyna się słynna primavera siciliana, ścigająca turystów z całego świata. A w małych oddalonych od świata miasteczkach sycylijskich zaczyna się znów głód i nędza, powraca bezнадziejne oczekiwanie na pracę.

Czy i dla nich kiedyś nadejdzie wiosna?

Aleksandra Vinci



# KALENDARZYK

Czwartek  
6  
STYCZNIA

DZISIA:  
Trzech Króli  
JUTRO:  
Lucjana

## KRONIKA

**WAZNE TELEFONY:**  
Komisariat Miejski M. O. 263, 60  
Pogotowie Ratunkowe Miejskie 34, 44  
Pogotowie Ratunkowe Ubezpieczalni 134, 15  
Pogotowie Ratunkowe PCR 117, 11  
Straż Pożarna

## Dziury aptek

Dziesiąt nocy dzurują apteki:  
Groszowski (11 Listopada 15), Jędrzobowski (Pabanicka 212), Krasiełki (Jaracza 23), Kona (Pl. Kościelny 8), Łuszczyński (Główna 50), Rzączyński (Katka 64), Ryty (Kopernika 26), Wagnera (Piotrkowska 67)

## Teatry

**TEATR W. P.** — ul. Jaracza Nr 27  
O godz. 15 i 19.15 H. Kleista pt. „Rozdity dżban”.

**PASTWOWY TEATR POWSZECHNY**  
ul. 11 Listopada 21.  
O godz. 19.15 „Lew na placu”.

**TEATR KAMERALNY**  
**BOMU ZOLNIERZ** — Dąsyńskiego 34  
Godz. 19.15 „Kadet Włostow”, ostatnie dni.

**TEATR „LUTNIA”** — Piotrkowska 243  
O godz. 19.15 „Piękna Helena”.

**TEATR „MELODRAM”** ul. Praugutta 18  
(gmach O. K. Z. Z.)  
O godz. 19.15 „Gody weselne”.

**TEATR „OSA”** — ul. TRAUĞUTTA Nr 1  
(w sali „Syrany”) — telefon 272, 70  
O godz. 18 i 19.30 „Porwanie Sabinek” z Józefem Węgrzynem.

**TEATR LALKI „ARLEKIN”**  
(ul. Piotrkowska 152)  
O godz. 17. „Dwa Michały i świat cały”.

**TEATR KURJERÓW**  
ul. Nawrot 27, telefon 160, 67  
O godzinie 12 — sztuka Motywowa „Czarodziejski kalosz”.

**TEATR LALKI „PARAMUSZKA”**  
w Sali Kominkowej YMCA, Moniuszki 4 a  
O godz. 12 i 14 „Szojka Polska”.

**ŁÓDZKI TEATR ZYDOWSKI**  
ul. Jaracza 2.  
O godz. 19.15 sztuka A. N. Ostrowskiego „Bez winy winni” w inscenizacji i z udziałem Idu Kamińskiej.

**MUZEJA MIEJSKIE**  
Sztuki — Wieckowskiego 36 otwarte od 10-17 prócz niedziel i piątków.  
10-17 prócz niedziel i piątków.  
Prehistoryczne — Plac Wolności Nr 14 czynne codziennie od 10-17 prócz niedziel.

**Etnograficzne** — Plac Wolności Nr 14 czynne codziennie od 10-17 prócz niedziel.

**Muzeum Przyrodnicze w Parku Sienkiewicza** czynne od godz. 10-17 prócz niedziel.

**OSRODEK PROPAGANDY SZTUKI**  
Park im. H. Sienkiewicza  
Wystawa obrazów Oddz. Łódź. Zw. Zaw. Artystów Plastików, otwarta codziennie od 10-12 i 14-18, w niedzielę i święta od 10-14.

## Kino

**ADRIA** — ul. Marszałka Stalina Nr 1:  
„Siostra lokaja” (godz. 18, 19.30, 21, 22, 23, 24) dozw. dla młod.

**BALTUK** — ul. Narutowicza Nr 20:  
„Garamiszwil” (godz. 17, 19, 21, w niedzielę 15) dozw. dla młodzieży.

**BAJKA** — ul. Franciszkańska Nr 21:  
„Cyganka miłośca” (godz. 18, 20, 30 w niedzielę 13, 15, 30) niedozw. dla młod.

**GDYNIA** — ul. Daszyńskiego Nr 2:  
„Program aktualności kraj. i zagr. Nr 1” (godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21).

**HEL** (dla młodzieży), ul. Legionów 2/4:  
„Ostatni Mohikanin” (godz. 16, 18, 20, w niedzielę 14).

**MUZA** — Ruda Pabianicka:  
„Tchorz” (godz. 18, 20, w niedzielę 14, 16) dozw. dla młod.

**POLONIA** — ul. Piotrkowska Nr 67:  
„Słońce wschodzi” (godz. 17, 19, 21, w niedzielę 16) dozw. od 14 lat.

**PRZEWODNISZ** — Żeromskiego 74/76:  
„Casablanca” (godz. 17, 30, 20, w niedzielę 12, 30, 16) niedozw. dla młod.

**ROBOTNIK** — ul. Kilińskiego Nr 178:  
„Pieśń Tajgi” (godz. 15, 30, 18, 30, w niedzielę 13) dozw. dla młod.

**REKORD** — ul. Rzgowska Nr 2:  
„Rosanna 7 księżyków” (godz. 18, 20, 30, w niedzielę 13, 15, 30) niedozw. dla młod.

**ROMA** — ul. Rzgowska Nr 84:  
„Gilda” (godz. 18, 20, 30, w niedzielę 13, 15, 30) niedozw. dla młod.

**STYLOWY** — ul. Kilińskiego Nr 123:  
„Wielkie nadzieje” (godz. 15, 30, 18, 20, 30, w niedzielę 13) dozw. dla młod.

**SWIT** — Bahucki Rynek Nr 5:  
„Kraśki” (godz. 18, 20, w niedzielę 16, 16) niedozw. dla młod.

**TECZA** — ul. Piotrkowska Nr 108:  
„Sen o młodości” (godz. 15, 17, 30, 20, w niedzielę 12, 30) dozw. dla młodzieży od 14 lat.

# Drobny i średni handel oraz przemysł pod ochroną ubezpieczeniową

Izba Przemysłowo-Handlowa — Wydział Koordynacji w Warszawie i Naczelna Rada Zrzeszeń Kupieckich zawarły porozumienie z Powszechnym Zakładem Ubezpieczeń Wzajemnych w sprawie rozszerzenia akcji ubezpieczeniowej w przemyśle handlu i innych dziedzinach sektora prywatnego.

Na podstawie tego porozumienia PZUW zapewni kupcom i przemysłowcom dogodne warunki zawierania ubezpieczeń na zasadach grupowych w dziedzinach: ogniom, od odpowiedzialności cywilnej, od następstw nieszczęśliwych wypadków, auto-casco, zwierzęcych, szkodliwych i szkła oraz w dziale kradzieżowo-rabunkowym.

Równocześnie P. Z. U. W. zastrzegł wyżej wymienionym zrzeszeniom możliwość przedsięwzięcia interwencji na rzecz swych członków w sprawach dotyczących likwidacji szkód.

Naczelna organizacja samorządu gospodarczego przywołując duże znaczenie do akcji ubezpieczeniowej i chcąc zapewnić racjonalną ochronę ubezpieczeniową swym członkom podkreśla, że umowy ubezpieczeniowe powinny objąć swym zakresem cały majątek i interesy prywatnych przemysłowców i kupców, a nie tylko pewne jego

fragmenty, przy wykorzystaniu w pełni tych wszystkich możliwości, jakie stwarza P.Z.U.W. prowadząc szereg działań ubezpieczeniowych.

Członkowie organizacji samorządu przemysłowo-handlowego mogą również korzystać z uproszczonego typu ubezpieczenia osobistych ruchomości i urządzeń domowych (ubezpieczenia kombinowane i ogólne i kradzieżowo-rabunkowe) na warunkach ulgowych.

Oprócz tego porozumienie to obejmuje również ubezpieczenia życiowe prowadzone przez P.Z.U.W., dając kupcom i przemysłowcom możliwość zawierania tych ubezpieczeń w drodze umów indywidualnych a przede wszystkim w ramach Społecznego Funduszu Oszczędnościowego. Składki bowiem za ubezpieczenia na życie zawierane wg. zasad S.F.O. są zaliczane na poczet rocznych wkładów oszczędnościowych.

Spodziewać się należy, że inicjatywa Naczelnych Reprezentacji Samorządu Gospodarczego spotka się niewątpliwie z pełnym zrozumieniem całego sektora prywatnego który otrzymuje w ten sposób pełną ochronę ubezpieczeniową ze strony P.Z.U.W. przed skutkami różnych zdarzeń losowych mogących zakłócić normalny tok działalności.

# Z ukosa Tropikalny bohater

Wszyscy mieszkańcy Otrzydlówka wiedzieli, że młody Ohołowicz został jakąś ważną figurą w Departamencie Handlu Zagranicznego i jakoby wyjeżdżał nawet do krajów tropikalnych. Stary Ohołowicz strasznie się tym chwalił i wszystkim nakoło opowiadał, jak to wysoko zajechał jego syn.

Pewnego dnia, opromieniony sławą dalekich podróży, Franio Ohołowicz przyjechał z krótką wizytą do rodzinnego Otrzydlówka. Przyjazd jego poruszył naturalnie całe miasteczko.

Franio zaprosił na lody grupę swych koleżanek i kolegów.

— Ależ upał — westchnął ktoś.

— To jest upał? — zaśmiał się bohater wypraw amorskich. — W dżunglach indyjskich gorąco dosięga 100 stopni. W takich dżunglach jest mnóstwo jadowitych gadów, głównie okularników.

— A widziałeś już okularnika? — zapytała nieśmiało Krysią.

— A czy to raz! Okularniki to streszne zwierzęta, znacznie gorsze niż tygrysy. Miałem raz wypadek, na werandzie pałacu gubernatora. Gdy konferowałem z nepalskim maharadzą, niepostrzeżenie podpełzł do nas okularnik i owinał mi się dokoła tydki.

— O Boże, no i co, ukąsił?

— Gdyby ukąsił, byłbym już dziś na cmentarzu. W takich wypadkach trzeba zachować zupełnie zimną krew. Powoli wzięłem do ręki pistolet, a gdy waży pokazał głowę, jednym strzałem położyłem go trupem.

— Och! — krzyknęli wszyscy.

— Ale, ale — powiedział nagle Stefan do Franio — ośa ci usiadła na szyi.

— Uważaj nie ruszaj się, teraz weszła ci za koltierz — krzyknął Henio.

— Główna rzecz, to spokój — radził Stefan. — Nie ruszać się, bo ośa może ukąsić.

Ohołowicz zblił, zerwał się z krzesła i z całej siły zaczął bić się dłońmi po karku.

— Jeszcze nie wyszła? — zapytał po chwili Stefan.

— Nnie — zabelkotał bohater.

— Nic sobie z tego nie rób — powiedział Stefan — to nie była wcale ośa, a biedronka.

Bohater się strasznie obraził, powiedział, że to jest głupi żart i hardo opuścił kawiarnię, a w kilka dni potem — Otrzydlówek.

Z czeskiego przetłumaczył K. E.

# Pociągi pasażerskie

## na nową linię kolejową Tomaszów Maz. — Radom

na linii Tomaszów - Maz. — Radom. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Łodzi podaje do wiadomości, że w związku z uruchomieniem nowej linii kolejowej normalnotorowej Tomaszów - Maz. — Radom, począwszy od dnia 6 stycznia 1949 r. na wyżej wspomnianej trasie kursować będą 2 pary pociągów pasażerskich wg. następującego rozkładu:

- 1) Łódź — Fabr. odj. godz. 17.08. Radom przyj. godz. 21.14. Radom odj. godz. 7.55. Łódź — Fabr. przyj. godz. 12.14.
- 2) Łódź — Fabr. odj. godz. 5.50 z przesiadaniem w Koluszkach, przyjazd Radom godz. 10.33. Radom odj. godz. 15.00 z przesiadaniem w Koluszkach, przyj. Łódź — Fabr. godz. 19.40.

# 573 kobiety w zarządach kół gromadzkich w woj. łódzkim

Wyборы do zarządów gromadzkich i gminnych ZSCh zostały w woj. łódzkim zakończone. Ogółem 2441 kół gromadzkich ZSCh dokonało wyboru nowych zarządów, do których weszły m. in. 573 kobiety.

W związku z akcją współzawodnicstwa, w pracach organizacyjnych ZSCh powstały w okresie przeprowadzanych wyborów 173 nowe kole gromadzkich.

Wyборы do zarządów gminnych ZSCh objęły łącznie 250 gmin woj. łódzkiego. M. in. w składzie nowych zarządów 24 proc stanowią kobiety i 10 proc młodzież.

118 gromad i 89 gmin woj. łódzkiego podjęły uchwały kongresowe, wyrażające się za planowaniem i realizacją szeregu ważnych prac w poszczególnych wsiach.

Ogółem wyprzedzono lub wybudowano 54 km dróg, wyremontowano 11 dużych i 74 mniejsze mosty przejazdowe, oczyszczono 26 km rowów, zabezpieczono przed zimą 13 tys. drzew owocowych, założono 1400 stosów kompostowych, zorganizowano 17 kursów fachowych, 10 świetlic z bibliotekami, założono 7 filii gminnych spółdzielni SCh, założono 5 boisk sportowych, założono 34 spółdzielnie SCh, założono 34 poletki doświadczalne, powiększo

do zbiórki pieniędzy i odzieży w szeregach swych hufców, która dała już na akcję P.Z. 24.587 zł., oraz większą ilość ciepłej odzieży. W najbliższych dniach młodzież S. P. rozpocznie zbiórkę złomu przeznaczając dochód z tej akcji również na P.Z.

Kwesty uliczne na Pomoc Zimową przeprowadzone w Łodzi 5 i 8 grudnia dały ogółem 288,867 zł. (j.b).

Wracają z kolonii. Towarzystwo Kolonii i Półkolonii podaje do wiadomości, że dzieci przebywające na koloniach w Szklarskiej Porębie wrócić do Łodzi w sobotę dnia 8.1. 1949 o godzinie 8 rano na Dworzec Kaliski.

Dzieci, przebywające na koloniach w Łądku Zdroju, przyjeżdżają w piątek dnia 7.1. 1949, o godzinie 8 rano na Dworzec Kaliski, zaś dzieci z Wiśniowej Góry w piątek dnia 7.1. 1949 między godziną 10 a 11 na plac przy Szkole Podstawowej Nr. 99, ul. Szosa Rokocińska 6.

Dzieci, przyjeżdżają w piątek dnia 7.1. 1949, o godzinie 8 rano na Dworzec Kaliski, zaś dzieci z Wiśniowej Góry w piątek dnia 7.1. 1949 między godziną 10 a 11 na plac przy Szkole Podstawowej Nr. 99, ul. Szosa Rokocińska 6.

# Apel do serc ludzkich

Dla dziecka chorego na gruźlicę gardła Władysław Kazmierczak potrzebna jest streptomycyna. P. Kazmierczak jest robotnikiem i ma na utrzymaniu żonę i czworo dzieci. Został jego zarobek 4 tysiące miesięcznie i nie może sobie pozwolić na zakup kosztownego specyfiku zwraca się tą drogą do ofiarności społeczeństwa.

Ofiary można składać w sekretariacie redakcji.



**CZWARTEK, 6 STYCZNIA**  
6.45 Sygnał czasu i pobudka, 6.50 Program dnia, 7.00 Muzyka poranna, 8.00 Dzieńnik, 8.20 Przekazy prasy, 8.25 Muzyka popularna, 8.30 Nebotofestiw z Pomorza, 10.00 Audycja regionalna, 11.00 Omów. progr. na dziś, 11.05 Pieśń Ten H. E. St., 11.15 Dźwięki Nowego Roku, 11.15 Kwadrans miłoty ludowej z płyt, 11.30 Komunikaty, 11.35 Muzyka z płyt, 11.57 Sygnał czasu i Hymn, 12.01 „Koncert rozrywkowy”, 14.00 „Balonem czy lotem”, 14.05 — pogadanka, 14.10 „Historia esła o niebezpiecznym miedziach” — audycja dla dzieci, 14.30 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej, — 15.00 „Krowoderskie zudry” — wiodewil K. Krumłowskiego, 15.00 Dziennik, — 16.10 Muzyka, 16.45 Felieton Hieracki, — 17.00 „Dla każdego coś miłego”, 18.00 „Ostatni bał”, — fragmenty poematu AI, Pusa kina, 18.15 Utwory Kreislera w wyk. D. Danewskiego, — wjółonczela, 18.35 „Melodia świata”, 19.00 „Plotka” — audycja rozrywkowa, 19.30 Pieśni polskich kompozytorów w wyk. T. Czajkowskiej śpiew i A. Tarskiego — akompan., 19.45 Felieton pt. „O realizmie socjalistycznym”, 20.00 Dzieńnik, 20.45 Wiadomości sportowe lokalne, 20.55 Komunikaty i omów. progr. lok. na jutro, 21.00 Audycja wymienna z zagranicą, 21.30 „Na muzycznej fal”, 22.00 Wiadomości sportowe, 22.10 Muzyka taneczna, 22.45 Koncert żywców, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Muzyka taneczna, 23.50 Program na jutro, 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

**INSTYTUT LEKARSKO-KOSMETYCZNY**  
**I. SAWICKIEJ ANDRUSZKIEWICZ**  
**MIRY ORŁOWSKIEJ**  
**ZOFII NAKONECZNEJ**  
**PIOTRKOWSKA 59 I p.**  
Tel. 116-88.  
(K. 816)

# Z WĘDRÓWEK PO WOJEWÓDZTWIE

# Skierniewice czekają na pomoc

że i to było wyczerpanie ponad siły dla biednego i zadłużonego miasta. W tym stanie rzeczy sprawa mieszkaniowa leży odłogiem. Miejscowe czynniki, zdając sobie sprawę z wagi tego zagadnienia, intensywnie zabiegali w Radzie Państwa o kredyt.

W okresie przedświątecznym przyjechał do Skierniewic przedstawiciel Zarządu Osiedli Robotniczych w Łodzi z propozycją za inwestowania na tamtejszym terenie 6 milionów zł. na budowę mieszkań robotniczych. Wydz. Powiatowy w Skierniewicach wytyczył dwa plany wykorzy-

stania tych kapitałów. Pierwszy — polegał na udzieleniu kredytów na wykończenie gmachu Funduszu Emerytalnego, którego budowa została przerwana z braku funduszy. Dom Funduszu Emerytalnego przeznaczony jest dla kilkudziesięciu robotniczych rodzin, które znalazłyby pomieszczenie w 50 izbach mieszkalnych. Dom zostanie zelektryfikowany, zaopatrzony w centralne ogrzewanie i kanalizację.

Drugi plan przewiduje budowę mieszkalnego domu robotniczego na terenie SGGW wzdłuż ulicy Sobieskiego, głównie dla robotników ogro-

dów i pół doświadczalnych. Równocześnie wysunięto projekt, aby część ogrodu i pół doświadczalnych rozdzielono na zorganizowanie ogrodniczych działkowych dla robotników. Nie będzie to krzywdą dla SGGW, bowiem oddział w Skierniewicach po przeprowadzeniu reformy rolnej otrzymał kilka okolicznych majątków ziemskich które wystarczą na prowadzenie doświadczeń.

Ten sam projekt przewiduje — w najbliższych latach — urządzenie w tej dzielnicy, położonej w pobliżu dworca kolejowego osiedla robotni-



## DWIE KSIĄŻKI KONSTANTEGO FIEDINA

Niedawno nakładem Spółd. Wyd. „Książka“ ukazała się doskonałym polskim przekładzie powieść Konstantego Fiedina p. t. „Pierwsze porywy“. Jest to w pewnym sensie powieść historyczna. Odcinek czasowy, jaki obejmuje, mieści się w ramach lat 1910—1913.

Fiedin postawił sobie ambitne zadanie pokazać w przebiegu życia jednego z licznych nadwołżańskich ośrodków miejskich. Przekrój ten, to nie tylko sprawa dziejów głównego bohatera powieści, Izwiakowa, ale przedstawienie w retrospektywnym rzucie pewnej zbiorowości w określonym stadium rozwoju, w czasie, kiedy we wszystkich warstwach narasta głuche wrzenie, kiedy ruch społeczno-rewolucyjny zatacza kręgi coraz szersze i ogarnia coraz większe gromady ludzkie.

„Pierwsze Porywy“ kończą się aresztowaniem przez carską żandarmerię młodego Izwiakowa. Jego narzeczona wychodzi za przedstawiciela miejscowego kupiectwa. Zgrzyt jest wyraźny i niewątpliwy. Ale temat zostaje podjęty przez autora w jego następnej, dotąd jeszcze nie przełożonej na język polski powieści p. t. „Niezwykłe lato“. Niemal wszystkich uczestników akcji „Pierwszych Porywów“ spotykamy na kartach „Niezwykłego lata“. Sytuacja jednak historyczna, rzeczywistość dziejowa, uległy już całkowitej zmianie. To rok 1919, rok wojny domowej i nieludzkich zmagani młodego Związku Radzieckiego o utrzymanie się na powierzchni historycznego życia. W tej właśnie części swego utworu Fiedin staje rzeczywiście pisarzem historycznym. L. K.

## Ciekawostki ze świata

### OPLACA SIĘ BYĆ STARA PANNA

W Kopenhadze powstało przedsiębiorstwo pod nazwą „antycelibatowe towarzystwo ubezpieczeń“, które ubezpiecza młode niewiasty od staropaniństwa. Wypracowano tam specjalne tablice statystyczne, które uwiadcniają, jakie szanse mają dziewczęta na zamążpójście. W Danii szanse te są niższe, niż w innych krajach europejskich — zawiera się tam rocznie dziewięć małżeństw na każdy tysiąc mieszkańców — przeszło dwa razy mniej, niż w Polsce. Dziewczęta, ubezpieczone w tym towarzystwie, płać określoną składkę, a jeśli nie wyjdą za mąż w przeciągu określonego czasu, otrzymują roczną pensję, lub jednorazową odprawę. Wysokość sumy zależy od wieku, w którym dana osoba podpisała deklarację ubezpieczeniową oraz od wieku, w którym ma dostać premię.

ślub z Abbasem. Ale Abbas powiedział, że nie będzie miał czasu się ożenić. — Czas to dla niego pieniąż — powiedział. — a Fathia niech będzie faktem dobra i idzie sobie do diabła. Tancerka się bardzo zdenerwowała i na wszelki wypadek poszła do policji i oskarżyła Abbasa o fałszowanie pieniędzy. Aby ją uspokoić, policja wdrożyła dochodzenie i od kryła, że młodzian był szefem szajki fałszerzy. Wybrał sobie ze usprawiedliwienie — pieniąż był czasem, jeśli chodziło o niego.

### REKORD OŚWIADCZYŃ

Światowy rekord, jeśli chodzi o oświadczyń, pobiła hiszpańska aktorka Patricia Ros. Po jednej audycji radiowej otrzymała ona 1372 propozycje małżeńskie. „Dzięki Bogu, że nie była to audycja telewizyjna“ — powiedziała potem dzień później.

**TEATR KAMERALNY**  
zakup natychmiast:  
**10 kosków tropikalnych**  
z Wystawy Wroclawskiej oraz  
**białe spodnie tenisowe**  
w dobrym stanie na wysokiego mężczyzny.  
Zgłoszenia do sekretariatu  
godz. 10—1. (K. 352)

### TEATR „OSA“ Traugutta 1

DZIS dwa przedstawienia — 16 i 19,30:

## „PORWANIE SABINEK“ z JOZEFEM WĘGRZYNYM.

Kasa czynna od godz. 10 rano bez przerwy. Tel. 272-70. (K. 400)

### TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34.

OSTATNIE DNI sztuka T. Rattigana

## KADET WINSLOW

poecz. o godz. 19,15

Kasa czynna od 12. Tel. 123-02. (K. 421)

## ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU MASZYN WŁÓKIENNICZYCH ŁÓDŹ, PLAC ZWYCIĘSTWA Nr 2

zakupi:

1. SILNIKI ELEKTRYCZNE mocy 5 KW 940 obr./min. dwu-kierunk. krótko zwarte, hermetyczne, kolnierkowe, Ø kolnierza 495 m/m zatocznie koln. Ø 400 × 5 m/m, z wolnym końcem wału Ø 35 H9.

7 szt. o napięciu 220/380 V.  
10 szt. o napięciu 380/660 V.  
2 szt. o napięciu 380 V.  
2 szt. o napięciu 500 V.  
2 szt. o napięciu 120/220 V.  
1 szt. o napięciu 220 V.

2. SILNIKI ELEKTRYCZNE, zamknięte, zwarte, trzbiegowe, typu M, Oc 74/6/8 mocy 5/3, 5/3 KW ok. 1500 obr./1000/750 m/m, napięcie 500 V, szt. 4.

3. SILNIKI jak wyżej lecz na napięcie 220 V. szt. 1.

4. SILNIKI jak wyżej lecz na napięcie 380 V. szt. 7.

5. WENTYLATORY elektryczne 150—200 wat 1400 obr./min, 220 V, z wiertnikiem zwanym, hermetyczne, wahadłowe wieszące, z zabezpieczeniem ochronnym skrzydeł szt. 48.

6. WENTYLATORY jak wyżej lecz na 120 V. szt. 24.

Oferty zapieczętowane prosimy składać do Wydziału Zaopatrzenia pokój Nr. 11 do dnia 12. I. 1949 r.

(K. 336)

## POLSKIE ZAKŁADY ZBOŻOWE

Oddział w ŁODZI, ul. NARUTOWICZA Nr 1

zatrudnią:

1. Inżynierów mechaników, elektryków, architektów, ładowców i hydrotechników.  
2. Techników budowlanych i instalacyjnych, kreślarzy oraz nadmłynarzy.

Podania z życiorysem i odpisaną świadectw kierować do Wydziału Personalnego pod wyżej wskazanym adresem. — Warunki do omówienia. (K. 302)

## Tkacze, dziewiarze, pończoszniczy i bielizniarze produkcyjni

SPÓŁDZIELNIA „WŁÓKNO“  
ŁÓDŹ, ul. POŁUDNIOWA Nr 28

przydziela od dnia 7/I—49 r. PRZEDZĘ.

WSZYSCY RZEMIEŚLNICY SĄ OBOWIĄZANI PRZYBYĆ

z kartą Urzędu Skarbowego  
na rok 1949

ORAZ POKWITOWANIAM WPLACONYCH UDZIAŁÓW I FUNDUSZU REZERWOWEGO, CELEM UZGODNIENIA Z BUCHALTERIĄ. W dniu 7/I—49 r. wydawana będzie PRZEDZĘ:

Tkacze od Nr 192 do Nr 222  
Dziewiarze od Nr 1135 do Nr 1155  
Pończoszniczy od Nr 2135 do Nr 2155

W dniu 8/I—49 r.

Tkacze od Nr 223 do Nr 244  
Dziewiarze od Nr 1156 do Nr 1176  
Pończoszniczy od Nr 2156 do Nr 2176

W dniu 10/I—49 r.

Tkacze od Nr 1 do Nr 30  
Dziewiarze od Nr 1177 do Nr 1207  
Pończoszniczy od Nr 2177 do Nr 2196

(K. 397)

ZARZĄD.

### PANSTWOWE

Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr 6

ŁÓDŹ, UL. ŻEROMSKIEGO 137

zatrudnią od zaraz:

1. Prządki
2. Pomoc prządek
3. Tkaczy na krosna angielskie i zakardowe
4. Do nauki na tkaczy
5. Brakarzy na przedziałnię C.
6. Pielegniarki do żłobka
7. Inżyniera budowlanego (na k-ka Inwestycji)
8. Techników budowlanych
9. Księgowych
10. Tokarzy
11. Śrubowników
12. Przykręcaczy
13. Zgrzeblarki (przedziałnia odpadkowa)
14. Przewijaczki
15. Krochmalarzy
16. Palaczy wykwalifikowanych
17. Pracowników niewykwalifikowanych.

Sprawy związane z Urzędem Zatrudnienia załatwiane są na miejscu w Wydziale Personalnym.

(K. 409)

## WEŁNĘ OWCZĄ

SKUPUJEMY W KAŻDEJ ILOŚCI.

Firma „WEŁNOSKUP“

ŁÓDŹ, ul. NAWROT Nr 17.

(K. 398)

## ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU GUMOWEGO

ŁÓDŹ — ul. ANDRZEJA STRUGA Nr 26

ZATRUDNI w ŁODZI

lub podległych Zakładach na terenie całej Polski:

INŻYNIERÓW i TECHNIKÓW - CHEMIKÓW  
i MECHANIKÓW

TECHNIKA BUDOWLANEGO

BILANSISTÓW

KSIĘGOWYCH SAMODZIELNYCH

KALKULATORÓW

INSPEKTORA i INSTRUKTORA

ze znajomością jednolitego planu kont księgowości przemysłowej w/g nowych zasad

REFERENTA ZAOPATRZENIA

do sekcji metali

RUTYNOWANE MASZYNISTKI.

Zgłoszenia kierować należy do Oddziału Osobowego Zjednoczenia w Łodzi. (K. 346)

## CENTRALA TEKSTYLNA

BIURO HANDLU DETALICZNEGO  
ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA Nr 87.

Zatrudni:

GŁÓWNYCH KSIĘGOWYCH-BILANSISTÓW  
STARSZYCH KSIĘGOWYCH.

Zgłoszenia osobiste do Wydziału Personalnego B.H.D.  
Piotrkowska 87, front, II piętro. (K. 335)

## ZAKŁAD PRECYZYJNO - MECHANICZNY JOZEF NOWAK

Łódź Piotrkowska 66 — Tel. 106-94

poszukuje od zaraz:

SAMODZIELNEGO KIEROWNIKA SKLEPU ZE  
ZNAJOMOŚCIĄ BUCHALTERII KOSZTÓW WŁAS-  
NYCH I HANDLOWYCH

oraz SPRZEDAWCĘ ARTYKUŁÓW TECHNICZNYCH  
Wymagany wiek średni, praktyka kilkunastoletnia,  
wynagrodzenie dobre, referencje pożądane.  
Oferty składać z podaniem i życiorysem. (K. 403)

## ZAKŁADY CHEMICZNE w OŚWIĘCIMIU

poszukują:

1 INŻYNIERA CHEMIKA do Fabryki  
metanolu.

1 INŻYNIERA ELEKTRYKA do oddziału  
urządzeń pomiarowych.

Zgłoszenia kierować należy do Oddziału Osobowego  
Zakładów. (K. 347)

## Centrala Handlowa Przemysłu Odzieżowego w ŁODZI, ul. PIOTRKOWSKA Nr 85

(prawa oficyna)

Zatrudni:

## 5 inspektorów kontroli

ze znajomością księgowości i planowania  
finansowo gospodarczego.

Podania z życiorysami składać należy w Dziale  
Personalnym. (K. 402)

## „CZYTELNIK“

kształci, informuje, wychowuje



### OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi - Wydział Gospodarczy - ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę materiałów piśmiennych i artykułów biurowych.

Formularze ofertowe otrzymać można w Wydziale Gospodarczym ul. Legionów 10, 3 piętro, pokój nr. 349 w godzinach od 9 do 13.

Oferty pisemne, odpowiadające treści formularza ofertowego w zapieczętowanych i zalakowanych kopertach, bez znaków firmowych, z napisem: „Oferta na dostawę materiałów piśmiennych i artykułów biurowych”, należy składać do dnia 14 stycznia 1949 roku, do godziny 9 rano pod wyżej wskazanym adresem, gdzie również w tym samym dniu o godzinie 10 nastąpi otwarcie ofert.

Wadium przetargowe, zgodnie z przepisami obowiązującymi, w wysokości 5.000 zł, należy wpłacić do Głównej Kasy Miejskiej przy ul. Roosevelta nr. 15, a kwit wplaty dołączyć do oferty.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru ofert bez względu na cenę, a także prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku.

Łódź, dnia 31 grudnia 1948 roku.

**ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI.**  
(3/2)

### ZAOFIAROWANIE PRACY

**POTRZEBNA** pomoc domowa na przychodnie. Wschodnia 61, m. 7. (k 337)

**WYTW. CHEMICZNA** poszukuje przedstawicieli z kaucją na dobrane zaprowadzone artykuły na Łódź i okolice. Tel. 103-01. (233 p)

**P.K.S., Wigury 7** poszukuje od zaraz rutynowanej maszynistki. Wynagrodzenie wg. obowiązujących norm. (k 467)

**POMOCNICA** domowa potrzebna. Zgłaszać się, Łódź, Zamenhova 34, m. 7, w godz. 16 do 18. (306 p)

**POTRZEBNE** wykwalifikowane pracownice: męczka, okrętka, haft. Gdańska 65, a 6. (233 p)

**GOSPODIA** uczelna, zdrowa, gotowanie, referencje, potrzebna do lekarza, dwie osoby, warunki bardzo dobre. Informacje Wólczańska 75-1. (k 412)

**POTRZEBNA** pomocnica domowa. Referencje. Lipowa 53, m. 17. (k 401)

**ZWIĄZEK** Zrzeszeń Kupieckich woj. łódzkiego (ul. Piotrkowska 40) zatrudni wykwalifikowanego pracownika umysłowego na samodzielne stanowisko. (399)

## P. P. „FILM POLSKI“

**DZIAŁ FILMÓW OŚWIATOWYCH**  
ŁÓDŹ, ul. KILIŃSKIEGO Nr 210

poszukuje wykwalifikowanych:

**BUCHALTERÓW**  
**KONTYSTÓW**  
**KIEROWNICZKĘ STOŁÓWKI.**

Zgłoszenia z podaniem i szczegółowymi życzeniami przyjmuje referat pracy od godz. 9 do godz. 14. (K. 281)

**POSZUKIWANI** malarze - malarzy do ręcznych posztówek brokatowanych. Zgłoszenia „Dziennik Łódzki“ sub. „Brokatowane“ (27 p)

**POTRZEBNA** pracownica młoda do stołówek. Zgłoszenia „Czytelnik“ Piotrkowska 96, pokój 212, godz. 10-11. (wł)

**DO KULTURALNEGO** domu potrzebna natychmiast wykwalifikowana pielęgniarka do pielęgnacji tyko z pierwszorzędny referencjami. Wiadomość telefon 127-36. (k 408)

**POTRZEBNA** pomocnica domowa lubiąca dzieci. Sienkiewicza 29, m. 12. (k 407)

**SAMODZIELNYCH** krawców do konfekcji poszukuje Firma A. Antczakowski i S-ka, Piotrkowska 78. (244 p)

### Wspomnienie



Gdy się zdarzy  
Lekka zima,  
Miło chociaż  
Jest wspominać

Jak to człowiek  
Przy niedzieli  
Na świąteczne  
Się weseli.

### Wydawca: SPOŁECZNA WYDAWNICZA „CZYTELNIK“

Katolicka 3 Administracja Łódź Piotrkowska 96, telefon 125-33, 123-34

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 13-14, tel. 337-15

Zastępca redaktora we wtorek i piątek od godz. 13-14, tel. 125-64

Sekretarz redakcji codziennie od godz. 10-12, telefon 209 02

Kierownik działu miejskiego od godz. 9-11, telefon 125-64

Kierownik działu sportowego od godz. 9-11, telefon 208-95

Redakcja nie odpowiada za treść i terminy ogłoszeń nie biorąc odpowiedzialności.

### Redaktor naczelny: ANATOL MIKULKO

**CENY OGŁOSZEŃ:** Za m² metru kwadratowego poza tekstem do 40 mm - 85.- zł; za 1 mm spłaty, od 71 do 120 mm - 50.- zł; za 1 mm spłaty od 121 do 200 mm - 70.- zł; za 1 mm spłaty od 201 do 300 mm - 80.- zł; za 1 mm spłaty, ponad 300 mm - 120.- zł. W tekście: do 40 mm - 60.- zł; za 1 mm spłaty, od 71 do 120 mm - 75.- zł; za 1 mm spłaty od 121 do 200 mm - 100.- zł; za 1 mm spłaty, od 201 do 300 mm - 140.- zł; za 1 mm spłaty, ponad 300 mm - 180.- zł; za 1 mm spłaty

**BANKOWE WSRÓD DROBNYCH** Do 50 mm i spłaty 50% drożej

Ponad 50 mm i dwuspłaty 100% drożej.

**OGŁOSZENIA DROBNE:** 30.- zł za wyraz, poszukiwania pracy 10.- zł za wyraz (najmniej 10 wyrazów). - W numerach świątecznych i niedzielnych 30% drożej.

**NEKROLOGI:** Do 10 mm - 30.- zł; za 1 mm spłaty, od 11 do 120 mm 40.- zł; za 1 mm spłaty, od 121 do 200 mm - 55.- zł; za 1 mm spłaty, od 201 do 300 mm - 70.- zł; za 1 mm spłaty, ponad 300 mm - 150.- zł; za 1 mm spłaty.

**DOPLATY:** 1. Za ogłoszenia wśród drobnych do wysokości 50 mm przez 1 i 50%. Ponad 50 mm i 2-banowa 100%.  
2. Za ogłoszenia tabeli wcz. bilansu i ogłoszenia kom. biurowe 100%.  
3. Za niedzielne i święta 50%.  
4. Za miejsca zastrzeżone 100%.

**BIURO OGŁOSZEŃ:** Łódź, Piotrkowska 96, Konto P.K.O. VII-5486 Punkty przyjmowania ogłoszeń: Piotrkowska 96, Piotrkowska 58, Plac Niepodległości (tania) Piotrkowska 198

**DZIAŁ PRENUMERAT:** ul. Piotrkowska 53 i Piotrkowska 96 - sklep czynny w godzinach od 9-18. Telefon 180-74.  
Opłata miesięczna: z odbiorem na miejscu - zł 120.-  
a przesyłką pocztową - zł 135.-  
z dostarczeniem do domu - zł 170.-  
Konto P. K. O. Nr VII - 687 Oddział w Łodzi.

Ofiary w Druk. Nr 4 Sp. Wyd.-Osw. „Czytelnik“ Łódź, ul. zwirki Nr 2

### OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na wydzierżawienie bufetu w gmachu Filharmonii Miejskiej w Łodzi.

Blizsze informacje i formularze ofertowe otrzymać można w Wydziale Gospodarczym, ul. Legionów, 10, 3 piętro, pokój nr. 347, w godzinach od 9 do 13.

Oferty pisemne, odpowiadające treści formularza ofertowego w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta na dzierżawę bufetu“ należy składać do dnia 12 stycznia 1949 r. do godziny 9 rano pod wskazanym adresem, gdzie również w tym samym dniu o godzinie 10 nastąpi otwarcie ofert.

Wadium przetargowe, zgodnie z przepisami w wysokości zł. 5000 należy wpłacić do Głównej Kasy Miejskiej, Łódź, ul. Roosevelta 15, a kwit wplaty dołączyć do oferty.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru dostawcy bez względu na cenę, a także prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku.

Łódź, dnia 4 stycznia 1949 roku.

**ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI.**  
(4/2)

### POSZUKIWANIE PRACY

**HANDLOWIEC** starszy, wszechstronnie rutynowany, były organizator i kierownik działu sprzedazy, samodzielny i odpowiedzialny, przyjmie odpowiednia pensję, ewentualnie na prowizji. Oferty bez zobowiązania „Inicjatywa“ (223 p)

**SZYJE** specjalnie dzieciom do lat trzynastu oraz mundurki - fartuchy szkolne. Listopada 28-19. (326 p)

### LOKALE

**SAMOTNY** Izraelita poszukuje mieszkania przy solidnej rodzinie. Wiadomość Jarcza 12, Pracownia futer. (210 p)

**WYPOŻYCZALNIE** księzek sprzedawca. Oferty „Wypożyczalnia“ do Dziennika, Piotrkowska 96. (47 p)

**ZAMIENIE** 2 pokoje z kuchnią, słoneczne i p. z balkonem, w Śródmieściu, na podobne lub mniejsze przy tramwaju, najchętniej okolice Kąpielni, Tel. pod 210-04 w dni powszednie. (k 338)

**WYNAJME** pokój samotnemu studentowi z utrzymaniem lub bez. Oferty bez zobowiązania pod „Mieszkanie komfortowe“. (391 p)

**ZAMIENIE** dwa pokoje z kuchnią Zielony Rynek, na podobne, z łązka, blisko parku, Zielonca obojętna. Oferty bez zobowiązania „Zielony Rynek“. (k 413)

**ZAMIENIE** 1 pokój z kuchnią w Katowicach na podobne w Łodzi. Informacje proszę kierować: Fabryka chlewy i cukrów, Łódź, Strzelców Kaniowskich 41, tel. 210-58. (173 p)

### LOKAL PRZEMYSŁOWY

600-800 mtr<sup>2</sup> powierzchni  
**POSZUKIWANY.**  
Dzwonić 175-78 godz. 8-16  
(K. 410)

**2-3 POKOJÓW** z kuchnią (zwrot kosztów remontu) poszukuję na Karczbach Łódź przy tramwaju, Piotrkowska 149, m. 3. (319 p)

**ZAMIENIE** 3 pokojowe mieszkanie z wygodami w Łodzi na Warszawę. Warunki do omówienia. Wiadomość Piotrkowska 18, Szybskielwicz - sklep. (315 p)

**STUDENT** ostatniego roku poszukuje natychmiast pokoju niekierupującego. Oferty „30“ bez zobowiązania. (185 p)

**MALZENSTWO** bezdzietne poszukuje pokoju z używalnością kuchni. Cena obojętna, tel. 210-38. (166 p)

**LOKAL** sklepowy z pokojem, nadający się na pracownię krawiecką, tapicerską lub tym podobne - niedrogo odstąpię, byle zaraz. Tel. 161-88. (237 p)

**SAMOTNY** Izraelita poszukuje pokoju z niekierupującym wnętrzem. Oferty bez zobowiązania pod „Cena obojętna“. (238 p)

### DYPLOMOWANA pielęgniarka

poszukuje niekierupującego pokoju. Wiadomość Wólczańska 99, m. 7-a. (249 p)

### ZGUBY I UNIEWAZNIENIA

**UCZCIWEGO** znalazł zegarek farskiego z bransoletką, złotą zgubionego na trasie Wigury, Kilińskiego, Nawrot, Dowborczaków(?), proszę o zwrot, Pawłowski, Dowborczaków 28-31, za wynagrodzeniem (55 p)

**ZAGINAŁ** zegarek nikielowy męski w skórzanej „podkówece“. Zwracającemu 5.000 zł. nagrody. Informacje Administracja Dziennika, Piotrkowska 96. (70 p)

**ZAGINAŁ** młody wilk. Odprowadzić za zwrotem kosztów. Ogrodowa 39, m. 10. (k 404)

**ZGINAŁ** piasek złoty, na niskich łąkach (suczka). Odprowadzić za wynagrodzeniem. Grabowa 12, m. 3. (71 p)

**ZGUBIONO** leg. Zw. Zaw. Nazwisko Maria Siwołek, zam. Łódź, Nawrot 32-27. (303 p)

**ZGUBIONO** leg. Zw. Zaw. Nazwisko Bronisław Pietrzyk, zam. Łódź, Polska 3-1. (309 p)

### ROZNE

**BRUCZESY** specjalne wykonanie krawiec z Warszawy, Piotrkowska 176-15. (k 194)

**ELEKTRYCZNE** podłączenie oczek. Artystyczne cerowanie ubiorów Szolnowa, Piotrkowska 30. (k 134)

**ZDJĘCIA** legitymacyjne (retuszowane) w tym samym dniu, Piotrkowska 117. (k 149)

**POSZUKUJE** współnika do tartaku w okolicy Łodzi. Informacje Kilińskiego 246, m. 3 w dniu dzisiejszym od godz. 14-16. (k 330)

**URUCHAMIAMY** kałanie mechanizm - przyjmujemy tożczywego współnika oraz sprzedamy lub wydzierżawimy „strzygarka i krawieckie“. Wiadomość telefon nr 137-42. (33 p)

**PUNKT** przyjeżdża Nr. 2 Spółdzielni Pracy z O.U. Łódź. Dasyżystki-80 2, przyjmując pranie chemiczne, farbowanie, pranie białyny i dekantacja. Wykonanie szybko i solidnie. (245 p)

**WARSZAWSKA CEROWNIA**  
Z. Mierzejewski i S-ka  
PIOTRKOWSKA 117 Tel. 169-77

**CEROWY** -uderobę ODNAWIA  
KRAWATY.  
(K. 42)

**WIECZNE PIORA**  
SPRZEDAŻ, NAPRAWA,  
KUPNO UŻYWANYCH  
a. GAZICKI, ul. Piotrkowska 9,  
(w podwórzu). (K. 150)

### U L E

Nowoczesne nadstawkowe wykonuje solidnie i tanio w okresie zimowym Ebliska Wytwórnia Mebertalów Budowlanych, Ebląg, ul. Grunwaldzka 297. (k 351)

# PLAN „SW“ ZAGINAŁ

(37)



Agapit nie stracił rezonu. Wykrywszy niezaprzeczalny dowód czyjejś złościwości w postaci napływających schodów, postanowił sprawę zbadać dokładnie. Wydstać się z matni udało im się przez okno, obok którego sterczał potężny konar starego dębu. Klara nie miała wprawdzie wprawy w chodzeniu po drzewach, ale z pomocą Krupki zaalazła się szcześliwie na ziemi.

— Idziemy do sołtysa — rzeki starszy pan do swej towarzyszk. Mówił mi sołtys, że o ruinach dworu chętnie by ze mną pogawędził. Być może, iż dowiemy się od niego ciekawych rzeczy.

Sołtysa zastali przed jego domem przy rabaniu drzewa. Ucieszył się szczerze na widok przybyłych i zaprosił ich do izby. Tu opowiedział im historię starych ruin.

— Ten dwór spalony został w czasie wojny. Postanowiliśmy go odbudować i przeznaczyć na ośrodek oświaty rolniczej. Przeszkadzał mi w tym Drag, który w czasie wojny wzbogacił się jako paskarz. Ponadto podobno we dworze pojawiają się nocą jakieś biały postacie i straszą ludzi. Ja w duchy nie wierzę, ale wśród chłopów wień jest zabobonnych, a Drag jeszcze ogólny strach podnieca.

— Ja wam pomogę, sołtysie — rzeki, Agapit, wstając nagle. — Czuję, że za tymi duchami kryje się jakieś tajdactwo. Takie tajemnicze historie zawsze mnie podciągają, a ta tym bardziej, bo chodzi przecież o to, żeby we wsi powstał ośrodek. Odwiedzić pan, sołtysie pannę Klarę do domu wczasów, a ja spędzę dziś noc we dworze i amierze swe sily z duchami.